





# Strona 100-lecia Osadnictwa polskiego w Paranie

Za artykuły przesyłane na tę stronę Redakcja nie odpowiada. Już jest oskarżona o stronniczość, że nie podala zawiadomienia o zebraniu Towarzystwa 3 maja i o zwołaniu zebrania na 1 czerwca do Ponta Grossa. Tymczasem czekała na pogodzenie się, aby nie zaczynać przygotowań do 100-lecia Emigracji od przyszłorocznej niesgodności. Komitet 100-lecia Parany był upoważniony do zwołania Komitetu Stulecia Emigracji i zaprosił także Towarzystwa. Nie uszyscy to uznają.

REDAKCJA.

## DO REDAKCJI "LUDU"

W wyniku porozumienia się towarzysz: União Juventus, T. Kościuski, J. Piłsudskiego, Sopotu, Koła Literackiego i Audojacji Polonijnych w Kurytybie, oraz Odrodzenia w Ponta Grossa, towarzystw w Malecie, Irati i Araukarii, odbyło się w Kurytybie w dniu 3-go maja posiedzenie przedstawicieli tychże organizacji. Po przedyskutowaniu apelu, jaki się ukazał w "Ludzie" przed kilku tygodniami, został wybrany Tymczasowy Komitet, któremu powierzono zadanie zwołania w Ponta Grossa przedstawicieli towarzystw brazylijsko-polskich celem dokonania wyboru stałego komitetu dla uczczenia stulecia osadnictwa polskiego w Paranie. Wydaje się bowiem, że tylko taki komitet, w którym biorą udział przedstawiciele wszystkich warstw naszego społeczeństwa, ma możność i podstawy do godnego uczczenia tej ważnej w naszej historii wychodzącej daty osadnictwa.

Odpowiednie sprawozdanie z tego posiedzenia oraz komunikat zostały przesłane do Redakcji "Ludu" z prośbą o ich opublikowanie. W najbliższym numerze tygodnika ani sprawozdanie ani komunikat nie zostały przez Redakcję ogłoszone. W następnym numerze — także nie. Za to ukazało się bardzo obszernie i do tego dwujęzyczne sprawozdanie z posiedzenia, jakie odbyło się w dniu 10-go maja i na którym przedstawiciele dwóch organizacji podkurytybskich oraz garstka ludzi, która praktycznie nie bierze żadnego udziału w życiu społecznym naszej etnii, dokonali wyboru komitetu, który poza osobami biorącymi w nim udział niczego więcej nie reprezentuje. Red. "Ludu" którego przedstawiciel był obecny na owym zebraniu, przedstawia jego przebieg w sposób tendencyjny, dając obraz wypaczony i nieścisły z rzeczywistością. Rozumiemy, że Redakcja "Ludu" ma prawo sympatyzować z tą lub tamtą grupą czy udzielania swego poparcia tym czy takim jednostkom. Jest to ludzkie i zupełnie zrozumiałe. Nie możemy jednak zrozumieć, dlaczego Redakcja "Ludu" powstrzymuje się od informowania czytelników z wydatem mających miejsce i świadczących o pewnym ożywieniu życia organizacyjnego, o dążności w celu nadania temu życiu pewnej przężności i podniesienia jego poziomu, tym bardziej jeśli te fakty interesują nie pewną grupkę lecz całe nasze społeczeństwo w Paranie. Należy to przebieg do obowiązków dziennikarskich i żadna szanująca się gazeta nie przemilcza wydarzeń, które mogą mieć doniosłe znaczenie w życiu danego społeczeństwa. Widocznie Redakcja uchylałac się od tych obowiązków, pragnąc dać wyraz własnej dezaprobacji dla tego rodzaju poczynań, jak np. owe posiedzenie z dnia 3-go maja. Czy uważa to za szkodliwe? Jeśli tak, to szkodliwie komu? Chyba nie naszymu osadnictwu?

Nie jesteśmy skłonni do wydawania zbyt pochopnych osądów lub wyciągania przedwczesnych wniosków. Uważamy jednak, że spotkaliśmy się tu z wielką niesprawiedliwością, która uderza w całe nasze osadnictwo. Taką niesprawiedliwość może zemiść się srogo w przyszłości na wszelkich nas poczynaniach, może nam utrudnić prace na wiele lat. Istnieją jakieś rozbieżności w poglądach czy w meto-

## Tymczasowy Komitet Stulecia

W dniu 3-go maja, po południu odbyło się w lokalu najstarszego towarzystwa polonijnego w Brazylii, Tadeusza Kościuski w Kurytybie, zebranie przedstawicieli towarzystw: União Juventus, Sopotu, Tow. T. Kościuski oraz Koła Literackiego przy tymże towarzystwie w Kurytybie i Odrodzenia w Ponta Grossa. Na skutek pilnych obowiązków lub choroby nie pojawili się mimo zapowiedzi ks. Rektor Jan Piłó, przedstawiciel Tow. J. Piłsudskiego w Kurytybie oraz towarzystw w Malecie i Irati. Nieobecni wyrazili jednak swoją solidarność dla poczynania, dla których zwołane zostało zebranie. Po ożywionej dyskusji na temat nadchodzącego Stulecia osadnictwa polskiego w Paranie, które przypada na 1971 rok, stosownie do uzgodnień już czas do podjęcia pierwszych kroków, stosownie do uzgodnień już czas do podjęcia pierwszych kroków, w dniu 16 kwietnia br., celem uczczenia tej ważnej daty naszego społeczeństwa daty. W związku z tym powołano pp.: J. Semeniuka na prezesa i J. Krawczyka na sekretarza tymczasowego zarządu który przystępuje i rozciąga odpowiedzialność i zawiadomienia zwołujące delegatów towarzystw i organizacji polonijnych na zjazd, który odbędzie się w Ponta Grossa w dniu 1-go czerwca br. O godzinie 14-tej w lokalu towarzystwa Odrodzenie przy ul. Pinheiro Machado, 385, gdzie delegaci, reprezentujący Polonię Paranańską i Brazylijską polskiego pochodzenia, wybrała Komitet i wytyczył program do obchodów Stulecia. Do Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich warstw naszego społeczeństwa w Paranie, oraz przedstawiciele brazylijskiego świata kulturalnego i władz. Po zaprotokulowaniu uchwał, posiedzenie zostało zamknięte.

## Śp. Jan Borkowski

Dnia 11 maja br. w Serrinha, Contenda, pożegnał się z tym światem zaprzeczony sakramentami sw., stary czytelnik "Ludu", śp. Jan Borkowski, przetrwał 72 lata pracowitego żywota. Ostatnie miesiące wiele się nacierpił, zanim umarł, budując rodzinę swoją cierpliwie. Pozostawił w nieutulonym smutku żonę Katarzynę z domu Kosińska, synów Antoniego, Albina, Edwarda, córki Leonorę i Genowefę żemężne, Annę i Cecylię panny a także dwóch wnuków.

Cała rodzina dziękując wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie kochanego i niezapomnianego męża i ojca.

Niech odpoczywa w pokoju!

Córka Cecylia Borkowska

dach pracy, to czy zamiast przemilczenia nie byłoby lepsze przedyskutowanie tego zagadnienia? Gdzie się znajdujemy i w imię jakich deatów chcemy walczyć? Czy knebel i szantaz moralny mają stworzyć warunki do godnej, braterskiej i uczciwej współpracy?

W imię prawdy, uczciwych zasad dziennikarskich i dobra naszych zdobywców osadniczych na ziemi paranańskiej, dołączamy się do Redakcji wyjaśnienia przyczyn dla których nie ogłosziliśmy w "Ludzie" przesyłanych materiałów w odniesieniu do zbliżającego się stulecia osadnictwa polskiego w Paranie.

Z należnym szacunkiem —

- Dr Paweł Filipak
- Inż. Rizio Wachowicz
- Jerzy Semeniuk
- Kornel Denega
- Paweł Nikodem
- Jan Krawczyk
- Edward Brygala
- Dr Feliks Werpachowski

Kurytyba, 19 maja 1969 roku.

## Henryk Tychanowicz

Urodził się 15 czerwca 1888 roku w Sadowej Wiszni w pobliżu Lwowa. Zdobył podstawowe wykształcenie, a następnie fach masarski. Wyrabiał znakomite wędliny. Przybył do Parany w 1913 r. i zaczął pracować w swoim fachu samodzielnie w Palmeirze, następnie w Rio dos Patos, a już w 1915 r. osiedlił się w Marechal Malet.

Ożenił się z córką przemysłowca Baziewicza Genowefą i kupił na spłaty garbarnię. Zona okazała się dzielną i rozumną towarzyszką we wszystkich poczynaniach, pomagała mu nader wydatnie. Garbarnia rozwijała się, więc kupił o 3 km od Maletu 20 hektarów ziemi z dobrą wodą i przeniósł fabrykę, zwiększył produkcję i pospisał długi. Wyrob skór rósł stale, braków było sporo, które musiał zbywać za bezcen, więc zorganizował zakład szewski, w którym wyrabiano obuwie dla rolników i robotników po przystępnych cenach. Interes szewski w oparciu o garbarnię rozwijał się znakomicie. Kupey nabywali obuwie tużami, rozchodziło się po całej Paranie.

Dzieci pokonywały Kolegium Maletańskie, dorastały i pomagały rodzicom. Przedsiębiorstwo prowadził Henryk Tychanowicz wraz z synem. Wnuk skończył Uniwersytet, a młodsi kształcili się w gimnazjum. Od czasu swego przybycia do Maletu należał do Towarzystwa Mikołaja Kopernika, a przed kilka lat spełniał obowiązki skarbnika.

Podczas nacjonalizacji wszystkie potracił głowy, a p. Henryk po zamknięciu Kolegium zabrał klucze i przez kilka lat opiekował się budynkami, ogrodzeniem terenu, pilnował zbiorów naukowych i biblioteki składającej się z prawie z 4 tysięcy tomów.

Dziełni na stole pracownik zeszedł z tego świata 10 maja br. w 80-tym roku swego pracowitego żywota.

Guarapuava, 15 maja, 1969.

Michał Sekula

## Śp. Karolina Boszczowska

17 maja br. opuściła ten świat śp. Karolina Boszczowska, razona apopleksją. Cierpiąca dwa i pół lat. Była wdową w śp. Władysława Boszczowskiego i córka Jakuba Boehni i Anny Mamczak. Urodziła się 22 lutego 1889 roku w Tomas Coelho. Pozostawiła w głębokim żalu 10 dzieci, 53 wnuków, 76 prawnuków i 2 praprawnuków. Pochowano ją na cmentarzu parafialnym w Catanduvas do Sul. Niech odpoczywa w pokoju.

## Śp. MARIAN JEZERSKI

Z ZAŁOBNEJ KARTY

Polonia sanpaulistańska poniosła ciężką stratę: w piątek po południu, dnia 9 bm. zmarł nagle nasz Rodak śp. Marian Jezerski. Zmarły pochodził z Wielkopolski, gdzie ujrzał światło dzienne w Pleszewie dnia 11 czerwca 1902. Do Brazylii przywędrował w r. 1929 w czasie szalejącego w Polsce kryzysu gospodarczego, który wielu naszych rodaków zmusił do szukania nowej egzystencji za oceanem. Wychowany w twardych warunkach zaburzył prąskiego śp. Marian szukał i znalazł ścisły kontakt z tutejszą Polonią. Zmarły brał żywy udział w pracy społecznej i zasłużył się dobrane jako długoletni członek Zarządu Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego w São Paulo. Wśród wielu emigrantów, których wojna światowa przynęcała ostatnio na gościnną ziemię brazylijską, śp. Marian Jezerski pozostawia wspaniałe wspomnienie, gdyż niejednemu podał w ciężkich godzinach zyciową, przyjazną dłoń.

Pogrzeb odbył się 10 bm. na cmentarzu Lapa w São Paulo, przy tłumnym udziale tutejszej Polonii. Konkordt przyjechał nasz ukochany duszpasterz ks. Stanisław Łobaza, który pożegnał Zmarłego serdecznymi słowami.

W śp. Marianie Jezerskim traci Polonia brazylijska pożytecznego Obywatela, gorliwego Polaka i dobrego syna Erc, synom inż. Wojciechowi, inż. Janowi, agr. Józefowi, bratowi Henrykowi i dalszym krewnym składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zygmunt Wieliczka

## Zawiadomienie o Zgonie



zony do najpiękniejszego kresu całego życia, postawił ciekawie Bogu. Miał możność i prawo począć po drugim okresie regularnego i pełnego bezpieczeństwa wojennych, na wypiełił je ciekawie, pracując nad naszymi polskimi z entuzjazmem, którego nam gliby pozazdrościć nam młodzi i pełni zdrowia i kapłani Msza święta, zania, Pierwsze Komunie przedzone dugim. Katochom, krucjaty modlitw, domach, gorzkie żale, we nabożeństwa, wspaniałe akademie patriotycznogijne, Jasiełka, wydawanie sma polskiego pod tytułem Izarna i Kłoty, to tylko małe fragmenty dwuletniej prac ks. dra Antoniego Ło-ki tutaj w São Paulo.

Dnia 14 maja 1969 roku zmarł w szpitalu Santa Catarina w São Paulo Ks. Dr Antoni Łatka, nadzwyczaj gorliwy i pracowity kapłan polski, syn ziemi Śląskiej i członek Zgromadzenia Salezjańskiego, który przez długie lata pracował w duszpasterstwie polskim tutaj w Brazylii, bo już od roku 1949 — wytrwale i z budującą cierpliwością szedł jak prawdziwy apostoł, od domu do domu i od dzielnic do dzielnic rozległego miasta São Paulo, szukając polskich emigrantów, niosąc im naukę wiary i moralności, organizując dla nich naukę języka polskiego, aby się nie wynarodowili i urządzając dla nich wspaniałe obchody religijno-patriotyczne.

W Polsce w okresie między dwoma wojnami świątymi zajmował on zawsze wysokie i trudne stanowiska kierownicze w hierarchii Zgromadzenia Salezjańskiego, które poważnie podkopały stan jego zdrowia, tak że, w odstępkach kilku lat musiał być cztery razy na stole operacyjnym.

Dzięki swej niespożytej energii, odwadze i zapobiegliwości zdolał wybudować w mieście Łodzi ogromny kompleks czteropiętrowych budynków dla Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, wraz z monumentalnym kościołem, teatrem, warsztatami, odlewnią metalu i domem dla młodzieży zwanym Oratorium, przeznaczonym dla młodzieży robotniczej miasta Łodzi.

Za najtrudniejszy i za okres najbardziej tragiczny dla swego życia słusznie sam ks. dr Antoni Łatka aż do swej śmierci uważał okres okupacji hitlerowskiej w Łodzi. Niemcy pragnąc odebrać mu autorytet, którym się cieszył dotychczas, jako wzorowy kapłan-zakonnik, dyrektor Szkoły i jej budowniczy, zmusili go moralnie do pozostania w tejże szkole, przydzielając mu do oddzielenych obowiązków najniższe prace pomocnicze w kuchni domowej, odpowiednio dla zwykłego służącego, lecz nie dla kapłana, posiadającego dyplom doktora filozofii i świętej Teologii, zdobyty na Uniwersytecie Polskim w Krakowie.

W tym to okresie, świętej pamięci ks. dr Antoni Łatka musiał patrzeć z bliska i codziennie na to'co się działo wokolo niego, otoczony potworną czarną chmurą męki i rozterki wewnętrznej, cierpienia i bólu, grozy i trwogi, bez promyka nadziei w rychłe zakończenie wojny i zmiany na lepsze. Ludzie, którzy nie znali jego przykryj i upakarzającej sytuacji gotowi byli sądzić, że człowiek ten urządził się wygodnie i bezpiecznie, unikając obozu koncentracyjnego i śmierci, a tymczasem, w rzeczywistości było zupełnie inaczej. Jego dwudziestoletni okres życia i pracy w São Paulo, na stanowisku proboszcza polskiej kolonii, może być zali-

śmierci się nie obawiał, nawet na nią czekał dłużej przygotowany. Po przyjęciu Ostatniego Namaszczenia w Oświadczył zadowoleniu i wesoło: "Teraz jestem zadowolony bo spełniłem wszystko co obiecał Kościół święty".

Osiemdziesięciocześcioletni starzec, do ostatniego dnia swego życia zachowując pogodę i jasność umysłu, nie skarżąc się na ból i cierpienia ogromne, których doświadczał, stanął wreszcie przed swoim Sędzią i Stworcą, mówiąc w Języ Miosierdzia i błagając się we wszystkim i w każdym wola. Ludzie pochopni do sąsiedzenia o wszystkim i w wszystkim, niechaj pamiętają: a) za przestrode Chrystusa Pana: "Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni". Serca niewdzięczne i ślachezne niechaj w modlitwach swych pamiętają o zmarłym kapłanie, który jak umiał namiętnie wśmęczał wszystkie droge do Prawdy i Życia.

Ks. Władysław Klinicki SJ

**LUD**  
Alameda Cabral, 44  
Caixa Postal, 155  
Tel.: 4-1057  
Curitiba - Paraná  
B r a s i l

Proprietário:  
Congregação do Múscio  
Diretor:  
Pe. Domingos Wilenski

Redator:  
Pe. José Zając  
Główny przyjęty:  
Od poniedziałku do piątku:  
od 8 do 12 i od 4 do 18.  
W soboty: od 8 do 12.

PRENUMERACJA "LUDU"  
ROK 1969

Pocztą zwykłą:  
W Brazylii ..... NCS 9000  
W krajach północno i południowoamerykańskich ..... 4 dolar  
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ..... 5 dolarów

Pocztą lotniczą:  
W Brazylii ..... NCS 9000  
W krajach północnoamerykańskich ..... 8 dolarów  
W krajach północnoamerykańskich ..... 12 dolarów  
W krajach europejskich itd. .... 18 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie ..... NCS 400  
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre ..... NCS 400  
"LUD" wysyłany pocztą naliczną motną naliczną

São Paulo: w kiosku gazetywym obok poczty głównej (Avenida São João)  
W kiosku gazetywym na stacji kolejowej LUTZ (Linha do Estação da Luz - Avenida Principa), przy wejściu do Porto Alegre, w kiosku placu Ayrton Senna, 1012, 1013, 1014

Braília: Editora Brasil Nacional e Internacional da Imprensa do "COOPER PRESS" em Brasília Imperial Hotel

PREZYSTAWICIELE "LUDU" W U.S.A. — Rev. W. B. St. Stanislaus Rectory, 661 Humboldt Street, Brooklyn, N. Y.  
W Argentynie: — Sr. José Czakowski, Avenida Militar, 127, Posadas, Pcia. Misiones, Stanislav Diersa o Dobrota, Roca i Eduardo B. Rector Rocca i Eduardo B. Rector Rocca, Floricultura, calle Córdoba 207, OBESIA, Misiones.

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MAO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MAS COLHEITAS.  
ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA.

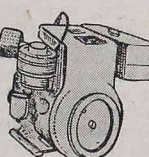
# IMAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda.

MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDENCIA.  
AGUARDAMOS SUA VISITA

MICRO TRATOR ISERI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA IRRIGACAO.  
MATRIZ EM SAO PAULO

WISCONSIN

AV. SETE DE SETEMBRO — 2426 — ESQUINA COM RUA CONSELHEIRO LAURINDO





JAN KRAWCZYK

# MALARIA

— Zarośniemy tutaj, jak nie — mruknął Zaremba zmieniając się w gestwinę z falkonem w dłoni. — Nie ma dnia, żeby nam zarodził Botokudom. Nie karczą, nie sieją, nie zbierają, a żyją.

— Mogłeś być przecie pozostać między nimi. Co cie tutaj ciągnęło?

— Co? Wszystko. A przede wszystkim — ludzie. Bałem się puszczy, samotności. Lęk mnie ogarniał na myśl, że zdzi- czeje.

— A czy nie widział, że i tak dździemy? Do miasta daleko, jesteśmy odcięci od świata. Ani szkoły, ani książki. Czy wiesz co się dzieje w świecie? Jakże odkrycie, jakie wynalazki, gdzie króle a gdzie prezydenty? Nic, nic jak na bezludnej wyspie na bezmiernym oceanie.

— Racja, chłopie i nierzad na tym rozmyślam. Ale nie z tego nie wychodzi. Ech, uciec by stał.

— A dokąd? Łatwo tu przybyć, ale ucieczki nie ma żadnej. — Często bardzo często wracam myślą nawet do takiego Indialu. Dżura, bo dżura, ale zawsze więcej ludzi. I wydostać się stamtąd jest łatwiej. Załadujesz się na byle fur- dankę, wyszającą po towary dla sklepikarzy i już jesteś daleko od tej przeklętej puszczy. Tam, gdzieś, daleko jest jak- ścis przyszłość, bodaj dla dzieci. A tutaj co? Malaria która powoli wyduśi wszystkich.

— Może jednak nie wyduśi.

— Tych, którzy pozostaną policzysz na palcach. Może nawet tych palców zbywać. Nocami znowa mnie dusi. A może to nie znowa, tylko na skutek myślności poczyniła mój diawł, że sam nie wiem, co się ze mną dzieje. Wpa- daliśmy, wpadliśmy przez własną głupotę. Czy nie lepiej było nam wjechać już do Ameryki? Ale zachłaniał się nam banan- ow, siodłoch kartofli i innych rarytasów!

Zmęczeni byli i pot lał się z nich strumieniami, gdy do- tarli nad trzęsawisko. Spółród rzęsy pokrywającej gęstym koczuchem całą wodę sterzał jeszcze zaczerpnął but na ludz- kie nozde. Widac było na nim kupki platasnego gnoj i śladu dziobów. Widocznie korwy chciały się dostać do ludzkiego ciała, ale jak dotychczas wysiłki ich były bezowocne.

Do drugiej tyczki przyczołowali pełną i zarczuli na but, potem poczęli ciągnąć ostrożnie.

Przez chwilę przedmiot ten stawiał twardy opór, później wygiął lekko i raptem zeszła z niego stopy, odkrywając gołą piszczel. Zaskoczeni obaj spojrzeli po sobie. Nie byli przygo- towani na taki obrót spraw.

— Psia krew! — zaklął Grabiński zaklopotany. Nagle ziemia pod nim i zarośla nagle zdrządy od wy- strzału, jaki targnął powietrzem. W kilka sekund później za- brzmiał drugi grzmot. Po listowiu zaszleściło, jakby kto popytał grochem.

Zaremba bez namysłu rzucił się w najbliższą gestwinę, Grabiński zaś za nim. Poniwczas nogi zaplątały mu się o liany potknął się zaraz i runął jak długi w wysokie paprocie. Przez dłuższą chwilę siedzieli przyczałeni, cichwie nadshu- chując. Zaremba niemal słyszał jak serce waliło w nim gło- sno z wrazenia. W dłoni zaciskał kurczowo ciężki falkon, go- łow iąc nim w każdej chwili, gdyby niebezpieczeństwo obja- wilo się ich oczom. Niestety, wzrok ich nie dostrzegł niczego a do uszu nie nadlatywał nawet najciszy szelest. Zdawało się, że na moment nawet sama przyroda zamarała z przera- żenia. Cicha była tak przenikliwa, że aż w uszach dzwoniła długo i przenikliwie.

— Czyżby to do nas? — szepnął Grabiński, rozcierając sobie łokieć i kolana, którymi amoryzował upadek ciała.

— Nie wiem. Wiem tylko tyle, że na pewno nie do muchy strzelano. Teraz właśnie przyszła mi do głowy myśl, która może mi domyślać się, kto chciał naszpikować nas grubym strutem.

- Grzeszczak?
- Nie inaczej.
- Czyżby mógł się ważyć na coś podobnego?
- Jeśli sumienie ma nieczyste, to na pewno taki gest nie budzi w nim najmniejszych skrępowań.
- Do diabła!

(C. d. n.)

## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

### JAD OSMIORNICY

Zdawałoby się, że znane są już wszystkie najbardziej ja- dowite zwierzęta. A jednak przed kilku miesiącami żoł- nierz australijski zwoził w płytkiej wodzie przybrzeżnej małą, ośmiornicę pierścienio- wata (Octopus maculosus), o pięknym brunatnym zabarw- ieniu, z złotymi pasami i mac- kami pokrytymi niebies- kimi pierścieniami, które przy podrażnieniu tego głównego mienia się tężowo-pawio- wym polyskiem. Położył ją sobie na grzbiecie ręki, chce- ją zanieść do domu. Zadno- go ukucia nie czuł. Po dzie- sięciu minutach poczuł się ślabo, rzucił więc głonara i wrócił do domu, gdzie zmarł wskutek zatrzymania odde- chu w ciągu zaledwie godziny od znalezienia jadowitego stworzenia.

Przypadek ogromnie zain- teresował uczonych. Labora- torium toksykologiczne w Melbourne zajęło się nim bar- dzo gorliwie.

Okazało się, że jad gruczo- łow ślinowych ośmiornicy pierścienionowej, której dłu- gości rzadko przekracza 4 cale, rozpowszechnionej w wodach przybrzeżnych w Australii, jest najsilniejszym ze znanych na świecie ja- dów. Wprowadzenie go do krwi może zabić człowieka już w ciągu 5 - 10 minut wskutek porażenia mięśni od- dechowych klatki piersiowej i przepływu brzusnej.

Ośmiornica pierścienio- wata może więc być niezmier- nie groźna dla kąpiących się w wodach przybrzeżnych, zbieraczy ciekawych okazów fauny morskiej w morzach ciepłych.

### SZPITAL DLA RYB

Powiedzenie "Zdrów jak ry- ba" jest z gruntu fałszywe. Ryby chorują dość często i ciężko. Wiedzą o tym ichtio- lodzy, prowadzący badania w tej dziedzinie.

Natomiast szpital dla ryb istnieje tylko jeden — w To- bo w Japonii. Prowadzi go młody lekarz weterynarii specjalizujący się wyłącznie w chorobach ryb, dr Terno Katakao.

Szpital ma wiele "sal ogólny- ch" i "separatów" — są to oczywiście akwaria, w których przebywają i są le- czone chore ryby. Pacjenci przynoszeni są do szpitala przez hodowców, lub ryba- ków, którzy zauważyli lub zwołili chore sztuki.

Poza różnymi infekcjami, czy dolegliwościami wywoła- nymi przez pasożyty, ryby chorują wskutek ran odnie- sionych w walce z innymi (ryby są bardzo awanturni- ce). Zdarzają się dość czę- sto wypadki zderzenia się dwóch bardzo pływających ryb, które odnosią przy tym obra- żenia. Pojawiały się również choroby wywołane przez co- raz większe zanieczyszczenie wód morskich.

Dr Katakao po wyleczeniu chorych pacjentów znosi je z powrotem do stawów, lub do morza.

### NA KSIĘŻYCU PO CZĄSTKĘ SŁONCA

Pierwsi astronauta amerykańscy, którzy wylądują na Księżycu, przywiozą ze sobą nie tylko zbiór próbek księży- cych skał, ale także i cząstkę Słońca.

Pozwoli im na to pomysł wysunięty przez Szwajcara, dra Johannesa Geissa z Uniwersytetu Bernskiego, który jest autorytetem w dziedzinie meteoroidów.

Astronauta zabrają z sobą pułapkę na promienie słoń- czne pomysłu dra Geissa — arkusz aluminiowy, przypina- jący nieco ekran kinowy, który zostanie ustawiony na po- wierzchni Księżycza w celu chwywania cząstek wiatru słoń- cznego (wiatr słońcyczny, to cząsteczki materii, wyrzucane ze słońca w przestrzora z ogromną szybkością, zbliżoną do szyb- kości światła).

Po powrocie na Ziemię pomysłuwa ta pułapka zostanie poddana analizie dla ustalenia składu chemicznego cząstek, a przez to — jak się należy spodziewać — i składu chemiczne- go Słońca. Dr Geiss z powodzeniem stosował tę samą techni- kę do studiowania pochodzenia i składu meteoroidów.

Ten prosty przyrząd, który powiększy zaledwie o 0,45 kg ciężar ładunku zabieranego przez astronautów, jest pier- wszym pakunkiem nie amerykańskiego pochodzenia, przyję- tym do lotu "Apollo". Amerykański Urząd do Spraw Aeronau- tyki i Astronautyki (NASA), zaprosił inne kraje do przedkła- dania pomysłów w sprawie tak zwanego "pakunku Apollo" do doświadczeń na powierzchni księżycowej. Z uwagi na o- graniczenia ciężaru i przestrzeni w pojeździe mającym lado- wać na Księżycu, pomysły są starannie rozpatrywane pod kątem widzenia ich potencjalnych korzyści naukowych. Ca- łość pakunku nie może ważyć więcej niż 60 kg.

### LANCUCH TELEKOMUNIKACJI POZAZIEMSKICH

Hoyle posuwa się jeszcze dalej. Sądzi, że jesteśmy oto- czeni i to już od dłuższego czasu, prawdziwym łańcuchem te- lekunikacji pozaziemskich. Do tej pory nie byliśmy w stanie go wykryć, gdyż nasza radioastronomia znajdowała się w porządku, jednak nasze radioteleskopy stają się z każdym rokiem czystsze i bardziej czułe. Możemy więc oczekiwać jeszcze wielu niespodzianek ze strony Drogi Mlecznej.

Zobowiązanie nasze w dziedzinie wymiany intergalakty- cznej w drodze do faktu, który ojciec masera — Charles Townes nazwał "historyczną pomyłką". Polega ona na tym, że zamiast odkryć od razu maser i laser — jeszcze na po- czątku stulecia, co pozwoliłoby człowiekowi bardzo szybko zacząć wysyłać informacje w głąb galaktyki, a także odbierać je z przestrzeni pozaziemskiej — zaczęliśmy od eksploatacji krótkich fal radiowych o bardzo ograniczonej mocy. Stąd właśnie — tłumaczy Hoyle — wypływa nasze aktualne za- późnienie.

Tamta cywilizacja z pewnością poszła inną drogą. Nie zaniebując fal krótkich, osiągnęła wielki stopień zaawanso- wania w zastosowaniu maserów. W tej chwili próbuje nawia- zać z nami kontakt, lecz my nie możemy jej odpowiedzieć. Jesteśmy zaledwie w stanie wpasnąć na trop możliwości jej istnienia.

Jak sądzi Hoyle — dzięki zjawisku wymuszonej emisji promieniowania, zadziwiająco nam coraz bardziej, pojawia się prawdopodobnie istnienie na Drozdzie Mlecznej fede- racji istot inteligentnych. Jest to federacja planet oddzielo- nych obrzmiymi odległościami lat świetlnych lecz połączo- nych łańcuchami telekomunikacji, w których obłoki wodoru odgrywają rolę wzmacniaczy maserowych. Być może, iż pew- nego dnia wejdziemy w skład tej federacji.

### GROMADZENIE INFORMACJI

Astronauta mają pozostawić na Księżycu niektóre swoje urządzenia doświadczenia na rok lub więcej, w celu groma- dzenia informacji i przekazywania ich na ziemię. Inne takie urządzenia zostaną przywiezione z powrotem po zakończeniu przez astronautów ich pobytu na Księżycu.

Ekran szwajcarski zostanie rozwinęty i zamontowany na szluku w stronę Słońca. Nadlatujące cząstki słoneczne, nie napotykają przeszkód na pozabionym atmosferze Księżycu. Będą się osadzały w gestej szlacie aluminiowej. Ekran jest zabezpieczony z boków i od tyłu przed gwałtownym gorącym dniami księżycowym.

Potężne wiatry słoneczne składają się głównie z cząste- czek wodoru i helu. Jednakże przypuszczają się, iż zawierają ślady wszystkich chemikaliów występujących na Słońcu. U- czeni interesują się szczególnie tymi właśnie śladami, ponie- waż są one wskazówką co do natury, wewnętrznej tempera- tury i działalności atomowej Słońca.

Jakkolwiek rodzaje i stosunkowa obfitość pierwiastków Słońca znane są z przeprowadzonych na Ziemi badań widmo- wych (Ziemia złożona jest z tych samych pierwiastków) — eksperyment szwajcarski powinien pozwolić astronomom przywieźć na Ziemię składniki promieni słonecznych, nor- malnie zatrzymywanych przez osłonę magnetyczną Ziemi.

### KĄCIK LEKARSKI:

## Pielegnacja jamy ustnej

Ziela posiadające działanie bakterioobójcze są niekiedy tak de- likatne przy dawkach nawet skuteczności, jak rumianek, a bywają i tak mocne, jak cynamon, cebula. W każdym jednak wypadku mają one tę wyższość nad środkami dezynfekcyjnymi pochodzenia chemi- cznego, że można je konsumować, czego o chemikaliach powiedzieć nie można.

Nie jest to bez znaczenia, jeśli chodzi o dezynfekcję jamy ustnej. Ilek to trzeba się nagimnastykować przy pikanii gardła czy jamy ustnej, żeby nie potknąć tego czy innego środka chemicznego.

A dezynfekcja jamy ustnej jest sprawą bardzo ważną nie tylko ze względów estetycznych. Jama ustna srenia domiostu roe zarowno przy oddychaniu, jaki przy odżywianiu organizmu. Tą drogą przy- jmuujemy pokarmy, zujemy, rozdrabiamy, a nawet częściowo przygo- towujemy do trawienia, dzięki ptalnie, zawartej w ślinie i dlatego jama ustna jest stale narazona na różne zakażenia.

W ślinie i wlotkach jamy ustnej istnieją naturalne warunki dla rozwoju bakterii, a niekiedy mogą się tu pojawić szczególnie złoś- wie szczepu bakterijne, powodujące różne schorzenia, bądź też scho- rzeniem towarzyszące.

Zapalenie jamy ustnej, pleśniaki, zapalenie jamy nosonoso- gardzielowej, migdałowi, przewlekłe stany rome, wysięki na błonach śluzowych, wrodziejące biomiaste zapalenie gardła, katar czyli nieżył nosa — to jeszcze nie byłyby wszystkie, a nawet nie większość tych inwazji bakterijnych, które uderzają się tą drogą do naszego organizmu, a nawet odnosią na tym odcinku swej drogi lokalne sukcesy.

Zalegając w jamie ustnej, nawet niewielkie ilości jedzenia są również czynnikami sprzyjającym rozwojowi bakterii, podobnie jak nieleczona, próchnięca zęby. Nawet był onosący się w powietrzu, unikając przy oddychaniu do jamy ustnej czynniki błony śluzowe po- datniejsze na zakażenie, a może i zauszące bakterie.

Poniwczas schorzenia jamy ustnej bardzo często przerzucają się na inne organy — należełemu odkażeniu jamy ustnej przypisuje się w nowoczesnej medycynie duże znaczenie.

**DISTRIBUIDORA DE PAPEL DE ARTES GRAFICAS STA. MARIA LTDA.**

PAPEL PARA IMPRESSAO EM GERAL  
Envelopes, Cartões de Visita, Cartolinas, Papelão, Papéis em Bobina, etc.

**ATENDEMOS PEDIDOS PARA O INTERIOR**  
Av. Visconde de Guarapuva, 2140 - esq. Tibagi  
Curitiba FONE 4-9465 Paraná

**AUMENTE SUA COLHEITA COM ENVY**

**ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO**

DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL

**ADUBOS BOUTIN LTDA.**  
Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

**Paczki PEKAO DO POLSKI**

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

**POMOC**

przez **PACZKI PEKAO** - tak zw. "DO WYBORU" oraz **PACZKI SPECYFIKOWANE** wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyn do szycia, maszyn dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, wiegeli, koks, meble i wiele innych rzeczy...

**WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI**

Po informacje i Katalogi należy zgłaszać się do:

**PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,**

**p. Haliny BERGMAN,**  
SAO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

**LATO TO OKRES WZMOŻONEGO BUDOWNICTWA — WYSLICIE DO POLSKI:**

CEMENT, WAPNO, CEGŁA, DACHÓWKA, PŁYTY GLAZUROWE, BLOKI Z BETONU, PŁYTKI AZBETOWE, PAPA, BLACHA, DZWIGARY, WALCÓWKA, RURY, KOTŁY, GRZEJNIKI, WANNY I PIECYKI GAZOWE.

**NAJWIŻSZA JAKOŚĆ**

**PEKAO TRADING CORPORATION**

NEW YORK, N. Y. 10003

**Zamówienia przyjmuje**

**UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE**

**Casa Pavão**

Hipólita Dopierskiego  
Rua Mal. Floriano, 511  
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań go- towych, kapeluszy, buci- ków, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, ko- biet i dzieci.



# W Kilku Zdaniach:

SZTANDAR POLSKI ZNAJDUJE SIĘ W FATIMIE

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!  
Dziękuję za Czynelnikami "Ludu" wiadomości, że w dniu 17 grudnia wyjechałem z misją do Rzymu i do Watykanu, zabierając ze sobą 367 podpisów Polaków - kacetowców oraz sztandar Matki Boskiej Częstochowskiej. Odwiedziłem kościół św. Stanisława Kostki, w którym właśnie ks. biskup Rubin odprawił Mszę św. W Watykanie poznałem dwóch księży polskich i dzięki Ojcom Marianom otrzymałem audycję u Ojca Świętego.

Sztandar został tu pobłogosławiony. Potem przez Francję dostałem się do Hiszpanii. W Madrycie starałem się odwiedzić organizację polską, bo miałem ze sobą adresy z "Rocznika Polonii Zagranicznej". Liczyłem na to, że spotkam tu Byłych Kombatanów i różne organizacje, ale bardzo się rozczarowałem. W samym Madrycie mieszka około 50 Polaków. Przeważnie starcy i samotni. Społecznie nie można tam nic zrobić.

Opuszcłem Hiszpanię i przez Lizbonę udałem się do Fatimy. Tam złożony sztandar polski na honorowym miejscu, w Domu Pokoju. Tam też złożone zostały podpisy, zebrane w roku 1951 tu w Manchesterze, podczas pierwszej wystawy polskiej. Był tam wówczas kącik Powstańca i Kacetowca z Poznania. Założono wówczas Kołko nieniesienia pomocy dzieciom! Rezultat był wspaniały, bo wysiano 1.068 paczek 20-funtowych, zawarte w paczkach: żywność, odzież, lekarstwa, zabawki. Paczki wysłane były do Grecji, Francji, Niemiec, Polski, no i tu w Anglii.

Dzisiaj, mając 66 lat, pracuję czynnie w Stow. Rycerzy Armii Niebieskiej. Jeżeli ktoś chciałby wiedzieć coś więcej o tym Stowarzyszeniu, niech napisze do mnie, a otrzyma obszernie wyjaśnienia. Może mu to bowiem dodać otuchy i siły, tak potrzebnej w tych smutnych czasach.

Na liście Powstańców Wielkopolskich, ogłoszonej w "Narodowcu", znalazłem również swoje nazwisko, pod numerem 187. Przez pomyłkę pewnie umieszczono mnie w Belgii, a ja mieszkam w Manchesterze.

W Fatimie goszczono mnie bardzo serdecznie i dużo podarunków otrzymałem dla polskich rodzin.

Ta droga się serdecznie życzenia błogosławieństwa Bożego w 1969 roku dla pracowników "Ludu" i Polonii Brazylijskiej.

Zdzisław Kotliński — Wujcio Zdzich  
Manchester (Anglia)

Ave Maria

## DZIEŃ SKUPIENIA MĘCZYŹN

W Niepokalanowie koło Warszawy zorganizowany został dzień skupienia mężczyzn archidiecezji warszawskiej. Program dnia rozpoczęło przybycie do klasztoru w Niepokalanowie ks. kardynała S. Wyszyńskiego, powitanego przez przełożonego klasztoru OO. Franciszkanów ks. W. Regulę. Następnie mszę św. śpiewaną celebrował ks. biskup J. Modzelewski. Po ewangelii okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Prymas, zwracając szczególną uwagę na rolę Sakramentu Kapłanstwa w Kościele. Ks. kardynał zakończył swe kazanie inwokacją skierowaną do Matki Boskiej oraz do czciela Maryi O. Maksymiliana Kolbe, dokonując aktu oddania mężczyźni archidiecezji warszawskiej — Maryi. Po nabożeństwie biskup Modzelewski wygłosił krótką modlitwę poświęconą postaci męczennika — O. Maksymiliana Kolbe. Na zakończenie przedpołudniowych uroczystości ks. Prymas udzielił uczestnikom dnia skupienia arcybiskupiego błogosławieństwa. W drugiej części dnia skupienia lekarz psychologiczny wygłosił wykład pt. "Odpowiedzialne rodzicielstwo". W czasie nabożeństwa komentarz liturgiczny oraz kierownictwo udziałem wiernych prowadzili ojcowie Franciszkanie.

## NABOŻENSTWO ZA ZMARŁYCH TRAGICZNIE W KATASTROFIE SAMOŁOTU

W kościele św. Anny w Krakowie ks. kardynał Wojtyła odprawił nabożeństwo żałobne za duszę śp. prof. Zenona Klemensiewicza, który zginął w katastrofie lotniczej w pobliżu Krakowa. W przemówieniu, poświęconym pamięci zmarłego, ks. kardynał wspominał, iż był uczniem prof. Klemensiewicza w czasie okupacji w tajnym nauczaniu.

## Z ZEBRANIA DEKANALNYCH INSTRUKTORÓW KATECHETYCZNYCH W ŁODZI

Na ostatnim spotkaniu dekanalnych wizytatorów katechetycznych diecezji łódzkiej, odbytym pod przewodnictwem Biskupa Ordynariusza, ustalono następujące normy:  
Katechizacja parafialną należy objąć jak największą ilość dzieci w wieku przedszkolnym.

W przygotowaniu do sakramentu pokuty i Eucharystii polecić szczególną naukę na wyrobienie postawy religijnej dziecka. Element intelektualny jest ważny, ale nie najważniejszy. Praktycznym sposobem przygotowania dziecka jest jego zdolność do świadomego i czynnego uczestniczenia w Mszy św. Szczególnie dużo wysiłku włożyć w przygotowanie rodziców do tej uroczystości, odwracając ich uwagę od spraw nieistotnych i zachęcając do spotkania się z wszystkimi członkami rodziny u Stolu Pańskiego oraz do przyjęcia bezkoleholowych.

W terminie zbliżonym do I Komunii św. (niekoniecznie w niedzielę, ale — w Boże Ciało, święto Najświętszego Serca Jezusa czy pierwszy piątek czerwca) urządzić z całą okazałością rocznicę I Komunii św., włączając w tę uroczystość również rodziców. Jednym z celów urządzania rocznicy jest zabezpieczenie frekwencji na katechezie.

Sakrament bierzmowania mają przyjmować dzieci z klas VI. We wszystkich parafiach łódzkich i w większych osrodkach diecezji bierzmowanie będzie odbywało się co roku. Każde dziecko musi mieć oddzielnego świadka bierzmowania.

## AUTO LONDRINA

DE GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

## Merceria Leite e Pão

DE ALECU REINHARDT

PAO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICINIOS EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICILIO. Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

# ŻYCIE RELIGIJNE:

NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 28



Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Dama mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; ucząc je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

## WIELKA TAJEMNICA W ŻYCIU PRAKTYCZNYM

Te słowa, które są ostatnimi z Ewangelii św. Mateusza, mówią wyraźnie o głównej tajemnicy naszej wiary: o jednym i potrojmym Bogu. Nie możemy jej pojąć, ale mamy obowiązek wierzyć i z niej korzystać w życiu praktycznym.

Powinniśmy kochać Boga - Ojca, ponieważ z nas blednych grzeszników czyni synów przybranych. Słusznie mówimy w pacierzu: "Ojcie nasz, który jest w niebie". Kto gardzi Ojcem, gardzi własną swoją wielkością, swoim własnym ubóstwieniem.

Powinniśmy kochać Boga - Syna, który dla nas stał się człowiekiem, cierpił i umarł za nas. Bez Niego nikt nie dostanie się do nieba.

Powinniśmy kochać Boga - Ducha św., ponieważ mieszka w naszych duszach, jeśli są bez grzechu, oświeca je, umacnia je i prowadzi do żywota wiecznego.

Wyrażamy naszą miłość względem Trójcy św. przez dwie przedwieczne modlitewki — nie wiele słów — ale jakże miłe Bogu: Znak krzyża i Chwała Ojcu...Przez nie wyrażamy naszą wiarę w Boga w Trójcy Jedynego wobec nieba i ziemi.

Św. Katarzyna Seneska wchodziła, lub schodząca po schodach powtarzała za każdym razem: "Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św." Pewnego razu zobaczyła blisko siebie wielkie światło: "Chwała Ojcu..." Patrzył i widzi w świetle Pana Jezusa jak obok niej występował po schodach. "I Tobie Jezus..." mówi dalej, zachwycona z radości i "Duchowi Św."

Każdy może tak się modlić. Kiedy czytał o tym zdarzeniu w żywocie św. Katarzyny student z Turynu Frassati tak był nim zachwycony, że sam zaczął wychwalać Boga w ten sposób: na ulicach, w domu, w tramwaju, wśród pracy i rozrywek: "Chwała Ojcu..."

Dlaczego nie moglibyśmy go naśladować?

## RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletnie reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne. Rua Marechal Floriano Petoto, 4100 — Fone: 4-2635

CURITIBA

PARANA

**TV**  
RÁDIOS E RÁDIOLAS  
Concerta-se com garantia. — Orçamentos sem compromisso. Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática. Especializado em aparelhos PHILIPS. — Prêcos médicos. Telefone para 4-3328 ou à Rua Trânsito Lustrosa, 1030 e será prontamente atendido.  
ATENDE-SE A DOMICILIO!

## LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Pernetá, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA

PARANA

## Rádio Cambijú Ltda.

ZY 5 - 27 - K/c - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANA  
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homagens, Audílios, Avisos e Recados para Amigos.  
ARAUCARIA — FONE: 109 — PARANA

## AVENTAIS E GUARDA - PÓS

Aventaís profissionais para médicos, dentistas, professores, escolas, etc. Forneçamos para indústrias, armazéns, escritórios e lojas. Prêcos especiais para atacado. Atendemos pelo Rembolsio Postal para qualquer localidade do Brasil.

## Camisaria Pinheiro

Rua Barão do Rio Branco N.º 5 — Fone: 4-7888 — MATRIZ

FILIAL: Rua Marechal Deodoro N.º 471 — CURITIBA — PARANA

## Farmacia e Drograria Stellfeld

FILIAIS: Rua Riachuelo, 130 FARMATEL Travessa Oliveira, Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakulatu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i są godne zaufania.

## Empório das Meias

DE TEODORO MATIOSKI  
ROUPAS FEITAS E CONFECÇÕES — MEIAS EM GERAL  
Rua Visconde do Rio Branco, 464 — Fone: 4-6035  
CURITIBA — PARANA

# Więści z Polski

## INAUGURACJA SEZONU YSTAD - SWINOUJSCIE

W Ystad odbyło się oficjalne uroczyste otwarcie tegorocznej sezonu turystycznego na linii Swinoujście — Ystad. W tym celu odbyła się w Ystadzie inauguracja sezonu. Szczególnie zainteresowanie dzielnicyarzy i techników wzbudziły informacje na temat dwóch nowych obiektów sezonu. Pierwszą z nich jest inauguracja linii tranzytowej dla turystów skandynawskich tzw. trasy BTBA czyli Białka — Tatrzy — Budapeszt — Adriatyk. Jest to linia organizowana na wspólnie przez "Orbis" oraz biura podróży CSRS i Węgrzy z myślą o zmotoryzowanych turystach indywidualnie propagowana pod hasłem: "Przez Polskę na południe i zachód". Następną innowacją to uruchomienie drugiego połączenia pasażerskiego między Polską a Szwecją. Łączy Kołobrzeg i Ystad — Gdynia. Trasy te obsługiwane będą przez linię sezonu (od 19 czerwca do 28 sierpnia nr.) statek "Mazowsze".

## PIERWSZY W POLSCE LATARNIOWIEC

Gdański Urząd Morski przygotował się do uruchomienia pierwszego w Polsce statku - latarniowca. Ma on być przeznaczony w odległości ponad 30 km w głąb morza, na północ od Swinoujścia. Jego zadaniem będzie umożliwienie poruszania się do portu wyciecznym torze wodnym statków morskich wpływających do polskich portów z Zatoki Pomorskiej.

## POLSKO-HOLENDRSKA WSPÓLPRACA GOSPODARCZA

W dniach od 28 do 30 kwietnia odbyła się w Warszawie sesja polsko-holenderskiej komisji mieszanej, w ramach umowy o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej, zawartej 23 sierpnia 1967 r. między PRL i Królestwem Holandii. W toku obrad dokonano przeglądu możliwości w szerzeniu współpracy obu krajów w różnych dziedzinach życia gospodarczego, a zwłaszcza w przemyśle i rolnictwie. Omówiono również formy realizacji tej współpracy.

## WSPÓLPRACA CHEMII POLSKI I W. BRYTANII

Od 20 do 29 kwietnia br. przebywała w Londynie delegacja Min. Przemysłu Chemicznego pod przewodnictwem ministra E. Zawady. W skład delegacji wchodził również dyrektorzy zjednoczeń i rafinerii w Plocku oraz przedstawiciele MHZ i CHZ "Polimex". Delegacja zwiedziła międzynarodową wystawę przemysłu chemicznego i petrochemicznego zapoznając się z szeregiem zakładów przemysłowych i rafinerii ropy naftowej oraz przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami przemysłu brytyjskiego, m. in. z "Imperial Chemical Industries", "British Petroleum", "Simon-Carves", "C.I. Brown", "Power-Gas" oraz "Babcock and Wilcox". Delegacja, jak również przedstawiciele brytyjskiego przemysłu doszli do przekonania, że istnieje wzajemne możliwości rozszerzenia współpracy i eksportu dóbr inwestycyjnych do obu krajów.

## SUKCES POLSKICH SPELEOLOGÓW

Poważny sukces odnieśli młodzi polscy naukowcy — uczestnicy wyprawy klubu wycieczkowego do jaskini południowego Meksyku. W skład wyprawy, która w ciągu dwóch miesięcy prowadziła badania naukowe w jaskiniach meksykańskich wchodził: kierownik wyprawy inż. Maciej Kuczyński z PAN, doc. dr R. Grądzki z UJ w Krakowie, prof. dr K. Kowalski dyr. Instytutu Zoologii PAN w Krakowie, mgr B. Koisar, z UW oraz W. Skażyński z Instytutu Paleozoologii PAN. Zbadali oni ponad 30 nowych jaskiń dokonując szeregu ważnych odkryć i obserwacji z zakresu zoologii, geologii i paleontologii półkuli zachodniej.

## "TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNIICH I POŁNOCNOCNYCH"

Już po raz dwunasty odbywała się w dniach od 4 do 10 bm. obchody Tygodnia Ziemi Zachodnich i Północnych. Zainaugurowane one zostały we Wrocławiu. W programie Tygodnia uwzględniona została kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych, obchody 25-lecia PRL oraz aktualna problematyka międzynarodowa. W związku z aktualną sytuacją międzynarodową, a szczególnie w obliczu antypolskiej kampanii rewizjonistycznej w Niemczech zachodnich, TRZ w swej działalności wyjaśniać będzie groźbę narastania nacjonalizmu i militarysty w NRF. W programie obchodów Tygodnia znajdzie także wyraz rola i znaczenie NRD dla naszego kształtowania się stosunków polsko-niemieckich i dla bezpieczeństwa w Europie. W okresie tygodnia zorganizowane zostaną imprezy popularyzujące wiedzę o polskiej przeszłości i Północnych, i perspektywach rozwojowych Ziemi Zachodnich i Północnych. Wiele uwagi poświęci się upowszechnieniu społeczeństwu, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, patriotycznych tradycji walk o powrót tych ziem do Macierzy. W ramach Tygodnia Ziemi Zachodnich przygotowane wystawy fotograficzne o dotoku Ziemi Opolskiej dla Stowarzyszenia Odra — Nysa we Francji i w Wielkiej Brytanii.

## Paulo Muller, Filhos & Cia. Ltda

Rua Dr. Murici, 835 — Fone: 4-8307

CURITIBA — PARANA

## USE SEU CRÉDITO

Adquirindo em nossa loja, para o seu maior conforto, rádios, televisores, geladeiras, móveis de fôrmica, sofás, cama, conjuntos estofados, jogos de alumínio Panex, cerâmicas, porcelanas, artigos de prata e cobre e uma linha completa de eletro-domésticos e artigos para presente.

Aproveite já, não deixe para última hora, pois V. S. poderá utilizar o nosso SISTEMA CREDIARIO com vantagens e descontos excepcionais.

PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA.



# Polonia Zagraniczna

## USA KONGRES POLONII AMERYKAŃSKIEJ PRZECIWO- KO OCZERNIANIU NARODU POLSKIEGO

Kongres Polonii amerykańskiej ogłosił 2 maja proklamację w której stanowczo protestuje przeciwko zniesławianiu narodu polskiego przez środki masowej informacji w Stanach Zjednoczonych. Wskazując na powtarzające się w amerykańskiej prasie, radio, literaturze, telewizji i filmach oszczerstwa oraz skrajnie złośliwe antypolskie "dowcipy" kongres zapowiada, iż wszelkie dalsze przejawy tego rodzaju kampanii, jak też ci, którzy ją prowadzą, będą demaskowani i publicznie potępiani.

Proklamacja, której tekst zamieszczono w licznych dziennikach oraz oficjalnym wydawnictwie Kongresu Stanów Zjednoczonych ("Congressional Record") — przypomina postępowanie i wolnościowe tradycje narodu polskiego. Wskazuje ona m. in. na "bohaterski opór Polaków wobec hitlerowskiej inwazji i wspaniałomyślną pomoc udzielaną przez nich Żydom z narażeniem się na najwyższe niebezpieczeństwo w okresie długiej i okrutnej okupacji..."

## ETIOPIA :

### POLSCY UCZENI W ETIOPII

W najstarszym państwie Afryki - Etiopii znajduje się załadowany paraset osoba kolonia polska, składająca się niemal wyłącznie z uchodźców okresu II wojny światowej, przybyłych do tego kraju po wyzwoleniu go spod włoskiej okupacji. Większość osiadała w Addis Abebie i należy do elity kulturalnej stolicy Etiopii. Plany przebudowy i unowocześnienia Addis Abeby opracował na zlecenie rządu Polak, architekt Michał Naimski z Londynu. Na uniwersytecie w Addis Abebie wykłada trzech Polaków: prof. Stanisław Gryźlewicz - ekonomista, prawnik Jerzy Kruczkowicz, długoletni dziekan School of Law oraz historyk Jan Szuldrzyński.

Poważną pozycję w świecie naukowym Etiopii posiada założony pracownik Instytutu Badań Etiopistycznych w Addis Abebie dr Stanisław Chojnacki, założyciel pierwszego (obecnie już nie wychodzącego) pisma naukowego w Etiopii — "Ethnological Society Bulletin", współredaktor "Bulletin of Ethiopian Studies", który niezwykle serdecznie zajmował się przebywającymi ostatnio w Etiopii polskimi alpinistami.

## WIELKA BRYTANIA

### "WYSTAWA DOKUMENTÓW I PAMIĄTEK W 25-LECIE BITWY O MONTE CASSINO"

Z okazji 25-tej rocznicy bitwy 2-go Polskiego Korpusu o Monte Cassino organizacje b. wojskowych w Birmingham tj. Koło Stowarzyszenia Kombatanów Polskich, Koło 1. Baonu Saperów Kolejowych, Koło Stow. Lotników Polskich, Koło Zolnierzy P. S. Z., RP, organizują w dniach od 16 do 18 maja 1969 roku Wielką wystawę dokumentów i pamiątek w 25-lecie, jednej z największych bitew 2-go Polskiego Korpusu w 2-giej wojnie światowej.

Wystawa odbędzie się w dużej sali Polskiego Centrum Katolickiego przy Bordesley Street, Birmingham 5, England. Komitet Wykonawczy Wystawy przygotował ozdobne wydawnictwa a to: pięknie ilustrowany katalog wystawy, kopertę o winietach z kompowanymi emblematami Wielkich Jednostek 2 Korpusu, pocztówkę (GPO), o winietach wojskowych, oraz znaczek.

Począ brytyjska przyznała specjalny stempel okolicznościowy, z widokiem ruin klasztoru Monte Cassino pośrodku, którym stemplowana będzie korespondencja nadana na wystawie. Dla zbieraczy pamiątek jak też i dla filatelistów będzie miłą pamiątką i o jeden "Polonik" więcej.

Organizacje Społeczne, Filatelistyczne, oraz osoby prywatne, które zainteresowały się tymi wydawnictwami proszone są o wcześniejsze zgłaszanie zapotrzebowania do dnia 30 kwietnia br. po ty mterminie uwzględniać będziemy w miarę posiadania zapasu.

Wydawnictwa są w ograniczonej ilości. Komplet wydawnictw kosztuje 18/6 z przesyłką tj. katalog, koperta, pocztówka, znaczki (jeden arkusz 20 sztuk).

Zamówienia wraz z należnością proszę kierować na adres: Komitet Organizacyjny Wystawy: 98, Selwyn Rd., Edgbaston, Birmingham 16, England.

Czeki, Postal Ordery, Money Ordery, International Money Order, kreślone wystawiać proszę na nazwisko: M. Kochan, adres jak wyżej.

Za Komitet Organizacyjny Wystawy —  
M. Kochan — sekretarz.

## SZWAJCARIA : POLONIA W SZWAJCARII

Nauka polska i dzisiaj cieszy się uznaniem w Szwajcarii. Na tutejszych uniwersytetach wykłada stale kilku uczonych polskich, względnie polskiego pochodzenia, jak np. znany muzykolog, prof. Z. Estraicher (Neuchatel i Genewa), znany neurochirurg, prof. M. Minkowski (Zurich), ksiądz prof. J. Bocheński (Fryburg), prof. A. A. Bronarski (Fryburg), doc. dr Konstanty Regamey (Lozanna), dr Krystyna Marek (Genewa) i inni. Na uniwersytetach w Bernie, Fryburgu, Genewie, Lozannie, Neuchatel i Zurichu, istnieją lektornaty języka i literatury polskiej.

Pół wieku niestrudzonemu i aktywnym rzecznikiem polskiej literatury w Szwajcarii jest prof. dr F. Schoell, liczący już dziś blisko 80 lat. Przyjął się on z Władysławem Reymontem, którego "Chopin" w przekładzie francuskim prof. Schoella ukazała się na półkach księgarskich Paryża i Genewy wkrótce po przyznaniu ich autorowi w 1924 r. Nagrody Nobla. Prof. Schoell opublikował też liczne tłumaczenie utworów i eseje na temat twórczości Sienkiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida, Prusa, Orzeszkowej Tetmajera i innych.

## Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występków i do grzechu.

"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w prochu, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasieg społeczny, sprawdza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zacycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Químico Campinas S. A." i znajduje się na składzie przy Pracę Pórtó Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 696, CURITIBA — PARANÁ.

## DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplńskiego

## List z Więzienia

I odpuść nam naszą winę  
Jako i my winowajcom.  
Bracia, my w zbrodni godzinie  
Odpuszczy słabym i zdrójcom.  
Z upadłej sprawy Ojczyźnie  
Zostawmy posiew przyszłości.  
Gdy krwi nie stało w spłuczninie  
Oddajmy na siew swe kości.

Siew dla przyszłości rozpleń  
Kto zubożenie w krzyż zmieni.  
Krew naszą lała się marno,  
Bóg nie wsparł walki oręża,  
Wieć nuno rzucamy ziarno,  
Tę miłość — co świat zwycięża.

Wolajmy: Przebac mi Panie!  
W szczeręj miłości i wierze,  
A sprawa zmartwychwstanie  
I nowi wstana rycerze  
Zbierajmy znowu imiona,  
Upadłym podajmy rękę;  
Zde wtedy na zawsze skona,  
Gdy padnie na Bożą Mękę.

Rafał Krajewski

## OBJASNIENIA

Wiersz powyższy przejął z więzienia rosyjskiego w Cytadeli warszawskiej swój siostrzy Rafał Krajewski, członek ostatniego Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, którego wkrótce, dnia 5.VIII.1864, przyszło pospółu z Romualdem Trauguttym i trzema innymi członkami Rządu Narodowego, zawiązać na moskiewskiej zbrodni. Powstanie styczniowe, które Polakom przyniosło niepowetowane szkody, zostało w istocie spowodowane intrygmami pruskiego Bismarcka, ale do wybuchu jego przyczynia się także postawa Rosji, która za późno poczęła zwalczać żelazną siłą nacisku na zabraną część Polski. Pisał Tomasz Zamojski przed powstaniem:

"Czegóż możemy oczekiwać od tego rządu? Niczego pod względem instytucji liberalnych, niczego pod względem naprawy lub ulepszenia stanu materialnego kraju. Cudzoziemiec zapyta, na co jeszcze czekamy? Otóż czekamy, by Moskwa stała się niezdolną do rządzenia własnym krajem, czekamy, by komunizm i barbarzyństwo moskiewskie obróciły się przeciw własnemu rządowi, czekamy, by ten rząd się rozpadł za sprawą zwolnów, z których się składa i został obalony przez własnych poddanych, których sam demoralizuje. Dla tego rządu wszelki postęp jest niebezpiecznym, bo dla rządu despotycznego nawet spółka handlowa staje się siłą władzą niepokojącą.

Umierkowany Zamojski wzywał do czekania, rozgorączkowaną młodzież czekać nie chciała i wywołała powstanie. Stracili Polacy, stracili Rosjanie, zyskali jedynie Prusacy, którym się udało na długą lat odsunąć Rosję od Zachodu i uzyskać jej zgodę na rozrost Prus i powstanie droga trzech wojen Cesarstwa Niemieckiego, które w 1914 roku o mało nie rozbiło Rosji.

## Compro ações

DA WILLYS, ARTEX, ARNO, ESTRELA, SOUZA CRUZ, IPIRANGA, BANCOS, ETC. — PAGAMENTO NO ATO —  
Tratar: Rua Albano Reis, 1119 (Bom Retiro) pessoalmente ou por carta para caixa postal, 2130, com Sr. Ellsiário Boeira.

## REKOPIS Z WIERZBOWEJ DZIUPI

sązek drzewa. Natychmiast wydali mi dokument. Mogę sobie teraz choćby trzy razy dziennie jeździć do Prus — i to w ciągu 28 dni. Przezdłużenie przepustki zapewnione.

Zauważyłem, że robienie prezentów jedna przyjaciół. Czuję, że w gminie są mi przychylni. Nie wiem, na co mi się to może przydać, ale myślę ten stosunek pielęgnować.

Pan Karol pojechał ze mną do Prus. Zapoznał mnie z dyrektorem komory z tej strony, tatarzem, Achmetem Mirzą i dyrektorem pruskiej poczty i komory w Neunürnberg, grubym Niemcem Hamerle. Obaj panowie byli bardzo dla mnie uprzejmi, szczególnie Hamerle.

Szepnąłem do ucha panu Karolowi, by go zaprosił do gasthausu, a właściwie do karczmy Andreas Bürke, która jest czymś takim w Neunürnberg, jak do niedawna był w Warszawie "Stepek".

Wypiliśmy po parę kieliszków kimmelu i koniaku. Później jedliśmy frankfurckie parówki z puszkami. Były prawdziwie doskonałe. Na zakończenie kazałem podać dwie butelki szampana. Sam oberzysta Andreas Bürke, we własnej osobie, przyszedł nas przeprosić, że mu zabrakło oryginalnego francuskiego wina. Przyniósł jakiegoś reńskiego czy mozelskiego, po pięć marek butelka. Doskonali byli i ten szampan. Mnóstwo było w nim gazu, aż ścisnęło w nosie. Kazałem podać jeszcze dwie butelki i zaprosiłem do kompanii pana Bürke.

Moje zagraniczne stosunki zataczają coraz szersze kręgi.

Widzę, że to nie tak bardzo trudno zyskiwać sobie przyjaciół. Istnieje, jak się okazuje, na to prosta a niezawodna recepta: albo się daje prezenty, albo się funduje.

Za te bibe, z pieniędzy OWMT, zapłaciłem 36 marek 50 fenigów. Mam skrupuły co do tej forszy. Jeśli mi te stosunki do niczego, przy szwarcu bibuły, nie posłużą, będę się czuł w obowiązku zwrócić ją kasie komitetu.

Przyjaźń z dyrektorem Hamerle już stoi.

Upowiedziałem go, że będę otrzymywał różne paczki pod moim adresem na jego poczcie. Powiedział na to "Sehr gut" i był tak delikatny, że się o nic nie dopytywał. Za to pan Karol, który miał już poprzednie w czubie, zaczął mnie zarażać pytaniami — co to takiego ja mam zamiar sprowadzać. Byłem zły na niego, a że i mnie czmeralo dobrze w głowie, pamiętałem tylko, że nie mogę się z niczym wygadać — udałem przeto, że mi niedobrze. Poszedłem pod tym pozorem do ogródka. Tam, nie wiem dlaczego, istotnie zrobiło mi się słabo i miałem niemiłe przypadłości.

Oto czym jest siła sugestii, którą do takiego stanu samą myślą może się człowiek doprowadzić. Powszechnie wiadomo, że głowę mam wyjątkowo mocną.

Gdy wróciłem do gasthausu o moich przesyłkach pocztowych nie było już mowy, tylko pan Andreas Bürke polecał mi się gorąco na przyszłość i zaoferowywał swoją osobę do dyspozycji.

Przekonałem się, że świat należy do ludzi — powoli, konsekwentnie, cierpliwie i metodycznie zdążających do zamierzonych celów.

Jeśli się w Polsce pisze — Wólka, to prawie to samo co — pan X. w Warszawie. A jeśli w dodatku Wólka wcale się Wólką nie nazywa, to trudności z odgadnięciem, o co mianowicie chodzi, są nie do przewyżyczenia.

Dziś skończyłem siedemnaście lat i sześć miesięcy. Czuję, że w życiu moim rozpoczął się nowy okres całkiem różny od poprzedniego.

W dotychczasowej mej pracy społeczno-konspiracyjnej byłem jednym z wielu, a przynajmniej jednym z kilku działaczy. Teraz mam do spełnienia zadanie zupełnie samodzielne. Polegać zaś mogę wyłącznie tylko na samym sobie.

Mój preceptor — to twór pomysłowości samego Ludwika.

Jak mówilem były dwie różne koncepcje — współtowarzysz pracy na granicy i — manekin. Przemogły wględy za tą drugą koncepcją. Przede wszystkim przy umawianiu warunków, ktoś żywszy, energiczny, mógł być wzbudzić podejrzenie w ojcu. Diabeł nie śpi — i trzeba było do końca rolę ofiary, skazanej na deportację z Warszawy na wieś.

Władysław jest zdecydowanym suchotnikiem. Ma to tę dobrą stronę, że w naszym dość dużym dworze zajmujemy dwa dalekie od siebie pokoje sypialne. Lekarze kazali mu dużo spać, wcześniej się kłaść spać, dobrze się odżywiać, a przede wszystkim nie przemęczać się pracą. Nie będzie mi zatem w nocy przeszkadzał, a dla mego przyszłego rzemiosła swobodnie nocę — to grunt.

Przed wyjazdem z Warszawy ziożyłem wizytę endecji.

Rozmawiałem z samym panem Kazimierzem, jak mocarstwo — z mocarstwem. Oświadczyłem im, że nie tylko nie będziemy potrzebowali ich bibuły, ale możemy wziąć na siebie część ich granicy.

Trzeba było widzieć jego pocziwe, trochę karpie oczy, jak je na mnie szeroko otworzył.

Choć nie dowierza jeszcze, coś tam jednak "Polaka" tak, niby tytułem próby, obiecał skierować do punktu, który ja mu w ciągu tygodnia, dziesięciu dni, zobowiązałem się wskazać.

Musi im być z granicą bardzo blisko, jeśli tak łatwo przystali. Komitet dał mi "carte blanche" na tę kontrabandę, jako dodatkową przy naszej.

Wszyscy są strasznie radzi, że pokazemy socjałom, a szczególnie endekom, że pogardzana "szuba" ma swoją własną granicę.

Boże, Boże, żeby mi się tylko udało.

A tu nie wiem, jak zacząć, z kim gadać — przez kogo się to robi. Jak nie będzie można inaczej, to sam pójść przez zieloną komorę.

Tymczasem od rządy dowiedziałem się, że na ugorach pełno jest kamieni, które możnaby porozbijając i uprzatnąć, gdyby był proch.

Zrozumiałem, że wiażwszy do serca sprawę sprowadzenia z Prus prochu, natrafia na jakieś niewątpliwie istniejące tu stosunki z kontrabandzistami.



Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier MEDICO
Estadio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos...

DR. AUGUSTO KISZKA

CLINICA MEDICO CIRURGICA Medico do Hospital Bom Jesus...

DR. GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paraskiego Byly Professor Univ. Paraskiego...

Dentyści:

DR. STANISLAW PUCHALA

CIRURGIÃO - DENTISTA CONSULTORIO Av. Itarana, 877 - 1. andar...

DR. WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI

Cirurgião Dentista Extrações e dentaduras em 8 horas...

PAULO FILIPAK

ADVOGADO Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior...

DR. RENATO CESAR DA ROCHA - MEDICO

Clinica Geral - Partos - Operações Moléstias de Senhoras...

Szpitalne:

CASA DE SAUDE DR. MOYSES PACIORNIK

PORODY - OPERACJE Rak: rozpoznanie i leczenie Rua Lourenço Pinto, 83...

CASA DE SAUDE DR. COMINESE DA ROCHA

KLINIKA OGOLNA Porody operacje Choroby niewlat "Raito X"...

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praca Osorio, 45 - 1.º and. 105 CURITIBA

DR. EDWARD ŻELAK

Zalaznia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacji...

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd. Rua Emiliano Perнета n.º 10...

DR. STANISLAW BUNDYRA

Członek Związku Adwokatów w Brazylii Zalaznia wszelkie sprawy...

FELIKS GOLAS

CONTADOR Registro de firmas na Junta Commercial, contratos, distritos...

KĄCIK RODZINNY:

Odpowiedzialność Rodziców za życie Religijne Dzieci

Odpowiedzialność rodziców za życie religijne dzieci musi się opierać w pełni na istocie życia. Kościoła. Istota życia Kościoła Boga jest objawienie i przeżywanie...

Abym więc w pełni zrozumieć swą odpowiedzialność za dzieci, rodzice muszą osobistie odnaleźć Boga, zrozumieć Jego bliskość, miłość i oczekiwanie odpowiedzi na Jego wezwanie...

Katecheza nie jest jednoznaczna z samym nauczaniem prawd religijnych. Przekazywać prawdy wiary może każdy, kto się sobie przyswoił pamieciowo...

Twierdzenie, że warunki nie tworzą człowieka, a tylko pokazują jak on jest, jest słuszne w odniesieniu do ludzi dojrzałych...

Dla tych, którzy pracują nad dziećmi i z nimi, a więc w pierwszym rzędzie dla rodziców najbardziej istotne jest poznanie samych siebie...

Problem wychowania religijnego nie ogranicza się zatem tylko do dzieci i młodzieży. Proces wychowawczy ma dwa bieguny...

Przenosząc cały proces wychowawczy do środowiska rodzinnego możemy stwierdzić, że nie tylko dzieci, ale i rodzice są objęci wychowaniem...

Problemy wychowania religijnego nie ogranicza się zatem tylko do dzieci i młodzieży. Proces wychowawczy ma dwa bieguny...

Przenosząc cały proces wychowawczy do środowiska rodzinnego możemy stwierdzić, że nie tylko dzieci, ale i rodzice są objęci wychowaniem...

Problemy wychowania religijnego nie ogranicza się zatem tylko do dzieci i młodzieży. Proces wychowawczy ma dwa bieguny...

Problemy wychowania religijnego nie ogranicza się zatem tylko do dzieci i młodzieży. Proces wychowawczy ma dwa bieguny...

Problemy wychowania religijnego nie ogranicza się zatem tylko do dzieci i młodzieży. Proces wychowawczy ma dwa bieguny...

Problemy wychowania religijnego nie ogranicza się zatem tylko do dzieci i młodzieży. Proces wychowawczy ma dwa bieguny...

Problemy wychowania religijnego nie ogranicza się zatem tylko do dzieci i młodzieży. Proces wychowawczy ma dwa bieguny...

Rady dla Gospodyń

KALAFIOR Z SEREM

W okresie jesiennym i zimowym, okresie bardziej wytężonej pracy, zamiast używać witaminowych pigułek...

- 1 duży kalafior
1 płaska łyżka soli
Gotująca woda
Sos z serem
3 łyżki masła
3 łyżki mąki

Uśmiechnij się

POCIESZENIE

Moda malarka urządziła wystawę, po której wiele się spodziewała. Tymczasem spotkała ją wielkie rozczarowanie...

— Nie bierz sobie tego do serca! Czy nie znasz tego krytyka? Przecież on się wcale nie zna na malarstwie...

— Nie ma pan zbyt wielkiego zaufania do siebie — powiedział żłdwiwie odparł.

— Oszczędzam — odpowiedział — zwykle wycam na powrotne bilety...

— Nie w tym dzwimego — powiedziała jeden z jego koleżanek. — To dla niego jak dymy sposob zabezpieczenia się, żeby nikt nie wychodził z sali w czasie seansu.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

— Uciekaj nam stąd, nie znajdujemy się w was? — Niech pan poda ryspek.

RĘKOPIS Z WIERZBOWEJ DZIUPII

Położyłem też w rozmowie z panem Karolem, naszym rzadcą, obryzmi. Dziękował mi bardzo za to ostrzeżenie i obiecał zająć się gorliwie...

Jutro mamy odbyć wstępną konferencję z Joskiem. Przypuszczam, że pozwolą mi to uchwycić jakąś nić, która mnie dalej do granicy zaprowadzi.

Postanawiam sobie działać — jak wadź roztropnie.

Wólka, 12 października. Pojęcia nie miałem, że tu wszędzie na około jest taka masa przytników.

Od Joska dowiedziałem się coś o pięciu chłopach i dwóch żydach, zawodowo trudniących się tym rzemiosłem. Z żydami oczywiście rozmawiać nie będę, ale jednego z wymienionych w mej obecności chłopów — znam. Jutro będę u niego. Mówił Joszek, że Szczepan chodzi już dwadzieścia pięć lat przez zieloną komorę i nigdy go nie złapali.

Podobno tę figurę Matki Boskiej, co stoi na Golawach, postawił Szczepan na pamiątkę swego srebrnego z zieloną granicą wesela.

Bardzo szczęśliwe małżeńskie pozycje. Cała okolica wie o tym, tylko nie władze celne.

Wszystko to napawa mnie niesłychaną otuchą. Jeśli potrafił Szczepan to i ja będę umiał.

Nie świeci Pańscy wszak garnki lepia. Pamiętać tylko trzeba, że nie od razu Kraków zbudowano.

Wólka, 14 października. Byłem wczoraj u Szczepana. Zamówiłem się o proch.

Miałem nadzieję, że o sprowadzeniu kontrabandy tego zakazanego przeciw artykułu dłużej ze sobą pomówimy i że poznam technikę "szwarcu".

Tymczasem nie podobnego. Zapytał się mnie tylko Szczepan, ile mi tego prochu potrzeba. Skąd ja to mogłem wiedzieć. Powiedziałem mu, że dużo, bo do rozsądzenia wszystkich woleńskich kamieni.

Dał mi trzy funty, bo więcej w domu nie miał. Za tydzień obiecał mi już sam dostarczyć, i to do Wólki, znów kilka funtów. W każdym razie prosił, bym mu tak oficjalnych wizyt w biały dzień na przyszłość nie składał. Zrozumiałem od razu, że jest to człowiek, jakby urodzony do konspiracji — i choć przyrzekłem sobie, że za pierwszym widzeniem się ze Szczepanem nic mu o moich na niego planach nie wspomnę, to jednak nie wytrzymałem i zaproponowałem mu przeniesienie paczki bibuły. Nazwałem to "paczka papieru", boć dla niosącego jest to rzecz

MIECZYSLAW CZAPLIC

obojętna, czy papier jest czysty czy drukowany. Farba drukarska ma wszak nie ciąży.

Szczepan śnać innego był zdania, bo spojrzął mi bystro w oczy zaraz zapytał: — A co na nim będzie stało?

Volens nolens musiałem powiedzieć, że to będą krakowskie gazetki waleń, że już nic z tego nie będzie.

Ale nie, chłop medytował, w łeb się drapał. Wreszcie oświadczył, że to będzie bardzo drogo kosztować, że muszę sam sobie to z poczty czy z kolei, w Prusach odebrać i jemu doręczyć i że on mi tylko wskazać miejsce gdzie przesyłka, już po naszej stronie granicy, będzie schowany.

Przez drugą linię kordonów sam nieść już muszę. Z radością przystałem na te jego warunki.

Mam tedy własnego kontrabandyzistę. Jutro jadę do Prus na wyszukanie sobie agenta po tamtej stronie granicy.

Festina lente (spiesz się powoli) — to moja zasada.

Wólka, 15 października. Dużo trudności musiałem pokonać i to różnorodnych. Przede wszystkim z panem Władysławem mam konflikt.

On chce mówić ze mną lekcje o ściśle określonej godzinie, a ja na to stanowczo przystać nie mogę. Myślałem, że kontrabandę robi się nocami, a ja tu dnie całe mam nią zajęte. Zaproponowałem byśmy uczyli się od 10-tej wieczorem do 4-tej rano, ale ta gnida się nie zgadza.

On twierdzi, że to nie to samo, czy on będzie spać od 4-tej rano do 2-tej po południu, czy od 10-tej wieczór do 3-mej z rana. I tak spaliśmy dziesięć godzin. Ja, jak mam coś zajmującego do zrobienia, to naprawdę zupełnie snu nie potrzebuję.

Zaczynam kombinować, że pomysł Ludwika był zły w założeniu, niepraktyczny. Lepiej by było, gdyby mi byli dali kogoś, co by na spójkę ze mną tę robotę graniczną prowadził.

Ten idiota albo śpi, albo mi ciągle na karku siedzi. Pan Karol nazwał go Materacem. Bardzo trafne określenie.

Ten "materac" jest mi tak trudny do manipulowania, że muszę z nim jakiś porządek zrobić. Oczywiście moją metodą — powoli i z wielką wagą.

Wólka, 18 października. Miałem wczoraj z Materacem całą pierępaikę. Postawiłem jednak na swoim i byłem w Neunürnberg, już po tamtej stronie granicy.



# HISTÓRIA DA POLÔNIA

150) Com a terminação da guerra, sempre bem organizada política russa refez rapidamente o movimento, mas com isso a Rússia teve sua atenção despertada, descobrindo que sob a superfície aparentemente serena e conformada que a Polônia apresentava, fervia poderosa reação organizada pela reconquista da liberdade, como ficou patente pelas ligações descobertas com o movimento russo.

Novamente voltara o "arroz" da opressão. Seguiram-se devassas e prisões foram canceladas as licenças para funcionamento das Associações culturais na Polónia.

Na parte da Polónia sob o domínio alemão a opressão também fora "arrozada". Lá não havia movimento subversivo organizado no potencial existente na parte russa, mas na Polónia fora agravada a perseguição organizada pelo governo no sentido da desnacionalização dos camponeses. Os alemães tinham percebido que a resistência passiva desta classe baseava-se no sentimento religioso e no fanático amor pela terra, sentido pelo camponês. Quando perguntado a que nacionalidade pertencia, era comum o camponês responder: "Sou católico e nasci nesta terra".

O governo alemão, seguindo a política de Bismark, incentivado pela desumana filosofia "hakaitista" da destruição completa da polonidade nos territórios ocupados, procurava por todos os meios despropriar o camponês das suas terras e substituí-lo por emigrantes vindos da Alemanha, trazidos em massa para aquela zona, a fim de colonizá-la e demonstrar ao mundo, o mais rapidamente possível, que a total germanização, previsto para futuro a necessidade de comprar politicamente o direito histórico da posse pelo elemento alemão, que deste modo era formado.

Nesta luta toda arma servia. Era empregada a chicana, ameaça e prisão. Qualquer atrazo no pagamento ou exorbitantes impostos era motivo para imediato despejo do camponês. E uma vez despropriado o camponês não tinha o direito de adquirir novas terras, nem sequer acampar sua família espalhada em parte alguma, nem dar-lhe guarita em barraca provisória, mesmo durante o rigor do inverno. Semente podia ir à cidade à procura de trabalho como operário, ou emigrar para América, o que era bastante facilitado pelo governo alemão.

Tornara-se historicamente simbólico como exemplo daquele desumano procedimento da política desnacionalizadora germânica o notório caso típico da feroz resistência oposta por um hugueno do governo hakaitista alemão.

Um camponês do tipo combativo reagira firmemente a todas as tentativas da germanização, repelindo irreduzivelmente as promessas e as ameaças no sentido de forçar a ceder suas terras das quais os alemães necessitavam para fechar o círculo da colonização de uma zona. Finalmente, expulso criminosamente de sua propriedade aquele camponês, de nome Drzymala passou a viver com sua família numa carroça, circulando, numa vida ambulante, em protesto demonstrativo da injustiça que sofrera por parte dos satrapas que dominavam sua Pátria.

Na Polónia a expressão "A carroça de Drzymala" tornara-se símbolo de protesto contra grande injustiça social e da reação do povo que vivia sob opressão.

Estudando a História Universal percebe-se que a propaganda sempre fora a arma usada pelos políticos para deturpar a verdade dos fatos e dos acontecimentos históricos. O Chanceler de Ferro Hindenburg conseguiu compreender a importância desta arma e seu seguidor, Hitler, usaria mais tarde um ministro especial, gênio no assunto, o maquiavélico Goebbels. A expansão imperialista, prevenido futuras inevitáveis reivindicações das nações oprimidas, cuidava de preparar antecipadamente seus argumentos de defesa no sentido de provar perante o mundo que os territórios ocasionalmente arrancados dos vizinhos, na realidade pertenciam aos expulsores, apresentando como elemento de prova do direito da posse o fator único da população ali existente e tendo por meio da propaganda os fatos históricos, sem levar em consideração a poca e os meios em que esta etnia fora instalada nos territórios em litígio.

A germanização acelerada da Polónia obedecia a este plano da política da Alemanha. Mais tarde, quando a Polónia libertada e novamente soberana providenciou a retirada dos colonos alemães cuidadosamente instalados naquele território polonês durante a ocupação, a propaganda alemã levantou celeuma político-diplomática de protestos e reclamações, no esforço de criar uma impressão falsa para demonstrar a "injustiça" cometida ali contra alemães.

Outro exemplo notório da duplicidade do senado da justiça empregado pelo expansionismo imperialista é o caos dos Territórios recuperados da Pomerânia e da Silésia.

Ao estudar imparcialmente a história da Silésia encontram-se dados concretos de que aquela região desde os primórdios da existência pertencia aos povos eslavos, fazendo parte integrante da Polónia desde o tempo da organização deste país. O grande rei Boleslaw I, o Indomito, no século XI da nossa era, incorporou a Silésia à Polónia em formação. Henryk II, o Imperador do Sagrado Império Ocidental Romano-Germânico pelos termos do acórdo de Brzeszany firmado em 1018, após ser derrotado numa guerra germano-polonesa que durou quatorze anos, desistiu de toda e qualquer pretensão alemã sobre os territórios eslavos da Silésia, da Morávia, da Mísia e de Lúzyca. Na mesma época os principados da Pomerânia, juntamente com os portos de Gdansk (Dantzig) e Szczecin (Stettin) uniram-se ao reino da Polónia, casando Boleslaw I com uma princesa pomerana. No século XIV surgiu uma controvérsia entre Jan de Luxemburgo, rei dos Tchecos que considerava-se sucessor legal do rei Wladlaw, o Negro da Polónia e o rei Wladlaw IV, o Branco e irmão de grão duque Leszek, o Negro da linha directa dos Kazimierz, o Grande, filho do rei Wladlaw, o Córdado e o rei Jan de Polónia, não desistindo este de usar ilegalmente o título do rei de Polónia.

Finalmente, o longo impasse ficara solucionado satisfatoriamente. O rei dos Tchecos há muito tempo amigo dos príncipes do rei Kazimierz, o Grande da Polónia que desistira definitivamente da pretensão à coroa polonesa se os príncipes silésianos obtivessem a permissão de optar pela suserania Tcheca. Esta condição era aceita por todos e o povo eslavos da Silésia recebeu pacificamente a soberania de outra nação, a Tchecoslováquia, continuando desta maneira, sem atritos nem tentativas da desnacionalização do povo ao qual deixara-se o idioma e as tradições livres de qualquer pressão, até que, já no século XVIII, Erazm, o Grande da Prússia anexou os territórios silésianos, juntamente com os outros países, dando um golpe imperialista de expansão territorial. Desde então foram aplicados nos povos daqueles territórios o conhecido sistema alemão da violenta desnacionalização, cujos resultados, contudo, não foram satisfatórios, haja visto a reação do povo silésiano em 1919 - 1921 que com três sangrentas revoluções expulsou os odados ocupantes, demonstrando claramente as demais nações sua insofismável vontade de retornar ao antiquíssimo berço nacional.

Ainda no século XVII, o infeliz rei Jan Kazimierz, obrigado a abandonar a Polónia pela pressão do exército sueco do rei Karol Gustavo, procurara refúgio e protecção entre os poloneses silésianos na histórica cidade de Glogow, tendo mais tarde retornado a Polónia, sendo pelo seqüito destes mesmos patriotas poloneses da Polónia.

Se o direito da existência dos povos fosse medido pelo tempo de subjugação estrangeira, como o proclama a propaganda germanizadora da política de conquistas, então os povos ibéricos não teriam o direito de sacudir o jugo dos Mouros após 8 séculos de domínio sofrido, nem tampouco os povos balcânicos teriam direito de se livrarem do jugo secular dos Turcos.

As nações que baseiam sua política no expansionismo territorial, com sacrifício das populações, antecipam a futura defesa fortemente com colonização forçada dos territórios ocupados, como o fizeram os alemães ocupantes da Polónia, nas décadas que precederam a eclosão da primeira guerra mundial.

(Continua)

## Na Monte Cassino - zmiãna warty

Alé mimo niezwykłej ofiarności żołnierza i mimo wielkich strat w ludziach, trwałego sukcesu nie osiągnięto. Od 5 armii amerykańskiej przejął cassiniński odcinek frontu 8 armia brytyjska, a gdy i wówczas nie udało się go przełamać — nastąpiła decyzja przekazania go polskiemu Kurpowskiemu generałowi Andersa. Zastąpił on Brytyjczyków w czasie od 8 do 17 kwietnia, a po kilku dniach, 22 kwietnia 1944 roku, Korpus rozpoczął obejmowanie odcinka natarcia na Monte Cassino.

Jak należy rozumieć termin "obejmowanie odcinka natarcia"? Co to oznaczało praktycznie?

Dla celów bojowych było to rozpracowanie każdego kwadratu metra terenu i przekalkulowanie wszelkich możliwości akcji. Mówiąc inaczej, rozpoznanie i opracowanie planu działania.

A dla zapobieżenia? Dwoma istniejącymi drogami górskimi, pod ogniem Niemców, trzeba było nocami przewieźć amunicję, żywność, wodę i wszystkie sprzęt. Dowozić to duże w przyczepach, dalej — nosili ładunek muły, wreszcie żołnierze na własnych plecach donosili co trzeba w miejscach najtrudniejszych.

Jak akcja ta wyglądała liczbowo? Amunicję przewieziono 16 tysięcy wozów ciężarowych, żywność 45 tysięcy wozów, materiały pedne dalsze 4 tysiące. Plus woda, plus sprzęt. Od baz zapobieżenia do miejsca przeładunku na łażki, wozy te przewieź łącznie drogę ponad pięćdziesięciu okrążeń kuli ziemskiej.

Do zadymania terenu zużyto w czasie przygotowania i podczas akcji 400 ton świec dymnych, do zamaskowania 4 tysięcy siatek i prawie 6 tysięcy galonów farby.

Takie to było "obejmowanie odcinka".

A wojsko? Żołnierze?

Trzydziątka sił Polskiego Korpusu stanowiły Dywizja Strzelców Karpaczkich pod dowództwem generała Bronisława Duchy, Kresowa Dywizja Piechoty dowodzona przez generała Nikodema Sulikę i 2 Brygada Pancerna generała Rakowskiego.

Żołnierze Korpusu przemierzali już już wtedy świat. Młodzieńcy chłopcy co ongiś w Polsce brylowali co najwyżej w swoim powiatowym mieście, a kawał Polski objechali chyba tylko wtedy gdy ich do wojska powołano — teraz mieli za sobą azjatyckie łażry sowieckie skąd cudem uszli i hitlerowskie obozy "żelazki z nich uciekli. Mieli na rachunku dziesiątki i setki forteli przemysłowych i po kilka przeżytych chylkiem kamień, zanim się w mundur żołnierski przyoblekli. Mieli w pamięci dziesiątki przeżytych krajów, takich o których kiedyś zaledwie słyszeli. Nie dziwne im były piramidy egipskie i perskie pustynie, odwiedzieli i zwiedzili Ziemię Świętą i kraje wypraw krzyżowych, ubierali krzyży i odznaczeń po afrykańskich Tobrukach i po dziesiątkach innych bitewnych miejsc.

Byli wśród nich wyjątkowo w ząsem jak wiewchy, byli co pierwszą światową pamiętali, a i chłopcy nieletni byli, wyginięci z upodlenia Ziemi Mieludzi (z obozów na terenie Związku sowieckiego), śmierci spod pachy. Byli Kresowiaćmi śpiewną mową mówiący, byli Mazurzy i Poznańczycy, Górale i Ślązacy, porównani wszyscy i pobratani na wieczyście lata, na życie.

Byli wygi zaprawne i hartowne w ognich bitew, byli i nowicjusze, żołnierskie żótdożyby, tutaj dopiero swą wodną edukację przejsz mający.

Jedna tylko była rzecz którą rozumieli jednak i w którą jednak żarliwie wierzyli — to Polska i jej sprawa. Na Monte Cassino pozierali jak na szatański symbol całej swojej narodowej krzywdy i zmarnowanej młodości.

Powiedział im w swym rozkazie przed bitwą generał Anders:

"... za bandycką napaść Niemców na Polskę, za rozbiór Polski wraz z bolszewizacją, za tysiące zrujnowanych miast i wsi, za morderstwa, katowanie setek tysięcy naszych sióstr i braci, za miliony wywiezionych Polaków jako niewolników do Niemiec, za niedolę i nieszczęścia Kraju, za nasze cierpienia i tułaczkę..."

(C. d. n.)

## Centenário da Imigração Polonesa para o Paraná

### CAPITULO II

#### Da Diretoria Executiva e das Comissões

- Art. 4.º — O "COMITE" será dirigido por uma Diretoria Executiva, constituída de:
- a) — Presidente;
  - b) — 3 (três) Vice-Presidentes;
  - c) — Vice-Presidentes, representantes das sociedades polonesas ou polono-brasileiras (pessoas jurídicas), ou de Congregações Religiosas do Paraná;
  - d) — Secretário Geral;
  - e) — Secretário Adjunto;
  - f) — Tesoureiro Geral e
  - g) — Tesoureiro Adjunto.
- Art. 5.º — O "COMITE" terá, de início, as seguintes Comissões:
- 1 — Comissão de Pesquisas Históricas, Compilação de Documentos Históricos e Publicação da "HISTÓRIA DA IMIGRAÇÃO POLONESA PARA O BRASIL";
  - 2 — Comissão de Anquiração de Fundos;
  - 3 — Comissão de Relações Públicas e de Publicidade;
  - 4 — Comissão de Programação e Execução da parte artística;
  - 5 — Comissão de Fundação do "MUSEU DO IMIGRANTE POLONÊS E DE EREÇÃO DO MONUMENTO COMEMORATIVO DO CENTENÁRIO";
  - 6 — Comissão de Senhoras;
  - 7 — Comissão de INTELECTUAIS POLONÊSES, com autorização a usar a língua polonesa em seus trabalhos;
  - 8 — Comissão de Honra.
- Art. 6.º — O Regulamento do "COMITE" a ser aprovado pela Diretoria Executiva, disciplinará as atribuições de seus Membros, das Comissões e as suas atividades.
- Art. 7.º — Os membros do "COMITE", bem como os componentes da sua Diretoria Executiva e das Comissões, não responderão, mesmo subsidiariamente, pelas obrigações contraídas em seu nome.
- Art. 8.º — O Presidente da Diretoria Executiva do "COMITE" representará o mesmo perante a administração pública e em juízo, podendo delegar poderes, na forma da lei.
- Art. 9.º — O mandato da Diretoria Executiva do Comitê só se encerrará com o cumprimento integral das suas finalidades e a aprovação de seu Relatório Final e de suas contas gerais pela Assembléia Geral.

### CAPITULO III

#### Das Assembléas Gerais

- Art. 10.º — A Assembléia Geral do "COMITE" será constituída dos seus Membros Fundadores e dos Membros Efetivos que, após a sua fundação, forem admitidos pela Diretoria Executiva.
- Art. 11.º — Os Membros Fundadores e os Efetivos reunir-se-ão ordinariamente por convocação do Presidente da Diretoria Executiva, no mês de outubro dos anos de 1969, 1970 e 1971, a fim de tomar conhecimento e votar o relatório anual das atividades do Comitê e, extraordinariamente, por convocação da Diretoria Executiva do "COMITE" ou da metade mais um de seus membros (ou de um terço de seus membros), com direito a voto, sempre que houver motivo urgente e relevante para tratar, que não for da atribuição específica da Diretoria.
- Parágrafo único — No final das comemorações e dos festejos programados o Presidente do "COMITE" convocará os seus membros para uma Assembléia Geral Extraordinária, por ocasião da qual será apresentado o Relatório Final das suas atividades, com a correspondente prestação de contas, a fim de ser discutido e votado.
- Art. 12.º — Nas Assembléas Gerais caberão 10 (dez) votos para os representantes devidamente credenciados, das Diretórias das Sociedades polonesas ou polono-brasileiras e das Congregações Religiosas (pessoas jurídicas) filiadas e 1 (um) voto para cada Membro Fundador ou Efetivo.

### CAPITULO IV

#### Do Conselho Fiscal

- Art. 13.º — O "COMITE" terá um CONSELHO FISCAL, constituído de 3 (três) Membros Efetivos e 3 (três) Suplentes, que se reunirá, obrigatoriamente, até 15 (quinze) dias antes das Assembléas Gerais Ordinárias e da Extraordinária, prevista no Parágrafo único do Art. 11.º, com a finalidade de única e específica de examinar as contas da Diretoria Executiva e emitir o seu parecer circunstanciado sobre as mesmas.

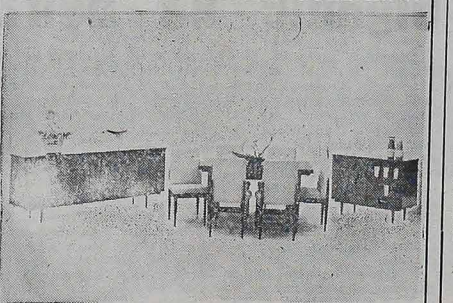
### CAPITULO V

#### Das Disposições Gerais e Transitórias

- Art. 14.º — A Diretoria Executiva e o Conselho Fiscal serão eleitos em Assembléia Geral de fundação do "COMITE", convocada pelo "Comitê Central da Etnia Polonesa Pro Festejos do 1.º Centenário do Paraná e Centenário do 1.º Imigrante Polonês no Paraná", constituído em 11 de dezembro de 1952, Assembléia essa que, previamente, discutirá e votará o presente projeto de Estatuto, podendo emendá-lo ou alterá-lo.
- Parágrafo único — Cabe ao "Comitê Central" organizar a relação dos fundadores do "COMITE EXECUTIVO DAS COMEMORAÇÕES DO CENTENÁRIO DA IMIGRAÇÃO POLONESA PARA O PARANÁ" e convidá-los para a Assembléia Geral de fundação.
- Art. 15.º — A Diretoria Executiva do "COMITE" poderá conferir títulos de "Presidente de Honra" a personalidades de destaque do Brasil, com o objetivo de premiar a sua atuação preterita em prol da etnia polonesa e abrihantiar as comemorações e os festejos programados.
- Art. 16.º — A Diretoria Executiva do "COMITE" está autorizada a fixar contribuições semestrais para os Membros Fundadores e os Efetivos (pessoas físicas ou jurídicas), assim como executar outros programas de anquiração de fundos para o custeio das finalidades precípuas do "COMITE".
- Art. 17.º — A Assembléia Geral Extraordinária, prevista no Parágrafo único do Art. 11.º deste Estatuto deverá, igualmente, aprovar o Estatuto do "CENTRO CULTURAL POLONÓ-BRASILEIRO DO PARANÁ" e transferir-lhe o acervo de seus bens e valores, conforme prestação de contas geral a ser apresentado pela Diretoria Executiva do "COMITE", a qual caberá, também, a tarefa de apresentar o projeto do referido Estatuto.

Curitiba, 7 de maio de 1969.

## Este é um dos Modelos GUELMANN



TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE  
RUA 24 DE MAIO, 44

CURITIBA — PARANÁ

**P. K. O. - WARSZAWA**

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI.  
Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybranie

**NOWOŚĆ**  
**Paczki do Polski**  
**z cłem opłaconym**

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłaconym przez naszą firmę.  
Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

**EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo**

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar - Cj. 111  
Telefones: 36-85-30 i 36-52-88.  
Enderço para cartas: Cx. P. 3950 - São Paulo (Sede própria)



# Primeiro Cardeal do RGS Receberá Grandes Homenagens Populares

# O MUNDO VAI BEM, OBRIGADO

ÉLIO ZILIO

D. Vicente Scherer, primeiro cardeal do Rio Grande do Sul, chegou quinta-feira às 10 hs a Porto Alegre, de regresso de Roma onde recebeu a purpura cardinalícia, sendo recepcionado no aeroporto Salgado Filho nos porões autoridades civis, militares e eclesiásticas como também pela população católica do Estado.

O Cardeal foi saudado pelo prefeito Teimo Thompson Flores, e, do aeroporto foi conduzido em cortejo para a sua residência, passando pela Avenida Farrapos, Barros Cassal, Independência, Andradas, Av. Borges de Medeiros, Riachuelo e Praça da Matriz. Às 15 hs, Dom Vicente Scherer foi homenageado pela Assembléia Legislativa e às 18,30 hs. concelebrou a missa em ação de graças na Catedral Metropolitana, com os Bispos presentes e os membros do Conselho Presbiterial. Antes da missa, em nome dos seus diocesanos, o Cardeal foi saudado pelo presidente do Tribunal de Justi-

ca, desembargador Balthazar Gama Barbosa.

Entre outras homenagens ao Cardeal Vicente Scherer, houve um grande encontro no Seminário de Gravatá, dia 27, de todo o clero secular e religioso, da capital e do interior, com o seu pastor, com início às 10 hs. A seguir, foi realizada assembléia geral, que contou de homenagem ao Cardeal, quando foram abordados temas como a união fraternal do clero e o auxílio mútuo manifestado pelo Fundo de Auxílio Interparoquial.

À noite, após o almoço de confraternização, foi oferecido ao Cardeal - Arcebispo, como brinde das paróquias, um automóvel "Chevrolet Opala", para o seu serviço.

Os promotores das demonstrações de apreço ao Cardeal, ao fornecerem o programa da recepção a D. Vicente Scherer, manifestaram que "quem conhece a modestia e simplicidade evangélica do estilo de vida de Sua Eminência,

bem sabe que Dom Vicente preferiria renunciar a todas as homenagens. Entretanto, como Pastor bondoso, aceitou com espírito de sacrifício e de caridade pastoral estas expressões, homenageando ele próprio, através delas, os seus numerosos filhos espirituais".

Nas homenagens foi evita-

do, o mais possível, o caráter apóstolico, ressaltando-se nelas o espírito de fé e de amor à Igreja, "esta Igreja", como Dom Vicente dedicou a toda a sua vida, e que é tão grande e tão fortemente homenageada na pessoa de um dos seus mais altos dignitários".

(Correio do Povo)

## I Encontro de Obras Sociais

A necessidade de Federação de Obras Assistenciais, na Capital e em outras regiões do Estado, foi a principal resolução que chegaram os participantes do "I ENCONTRO DE OBRAS SOCIAIS", realizado no SESC numa promoção do Departamento de Obras Sociais da STAS, encerrado no último domingo em sessão presidida pelo Secretário do Trabalho, General Ítalo Conti.

Na ocasião, o titular da STAS afirmou que a liderança do trabalho no campo social é da comunidade, a primeira vítima dos problemas sociais, a mais sensibilizada para sua compreensão, a melhor capacitada para sua solução. "O governo deve permanecer em sua função meramente supletiva, — explicou o general Ítalo Conti — como de fato está sendo feito no Paraná, proporcionando as suas faltas casuais nos aspectos materiais ou técnicos, mas nunca tendo a pretensão errada e condenável de querer dirigir seu trabalho, pois a comunidade é quem realmente sente o problema, vobra com eles, chora com os que sofrem e se alegra com os que triunfam".

O "Encontro de Obras Sociais", reuniu cerca de 300 participantes, representando diversas entidades sociais do Estado, além de representantes de outras unidades da Federação.

Iniciado no último dia 23, o conclave proporcionou um contato geral sobre os problemas sociais que afligem à comunidade.

Visitas à entidades assistenciais de Curitiba e palestras diárias, foram os principais pontos de desenvolvimento do Encontro, que proporcionou ainda a constatação da atual obra desenvolvida pelo governo do Estado em favor dos menos favorecidos.

Conforme a orientação dada ao conclave, os congressistas decidiram pela criação de federações de entidades sociais, que auxiliaram o programa governamental na solução dos problemas sociais. Estas federações deverão ser instaladas em diversas regiões do Estado, além de uma na própria Capital. Para tanto, ficou decidido que a Secretaria do Trabalho coordenará a criação de uma comissão para estudar o problema, tanto na Capital como no interior do Paraná.

O Encontro, teve a participação especial da equipe da Federação de Obras Assistenciais de Campinas, presidida pelo professor Darcy de Paula, que fez a palestra de abertura do conclave, além de lançar a idéia de criar em nosso Estado uma instituição congênere a de sua cidade.

# Gigante da Beira - Rio é o Maio

Dias antes de seguir para Roma, a fim de ser sagrado príncipe da Igreja, o arcebispo D. Vicente Scherer participou de recepção, no III Exereto, de despedida ao general Alberto Alves da Silva Braga. Um dos seus colegas foi com o jornalista Alberto André, presidente da Associação Riograndense de Imprensa, tendo a palestra girado sobre a Cidade Eterna e as novas atribuições do cardeal.

Houve, no entanto, um tema inusitado. Estava na ordem do dia o Encontro do E.C. Internacional. Enquanto o prelado se mostrava entusiasmado com o Gigante, o jornalista exibiu outra curiosidade, dizendo que, observado do ângulo do satélites, ao longe, tinha certa semelhança com o veterano Coliseu, o notável "Colosseus", construído entre os anos de 75 e 80 da nossa Era pelos imperadores Vespasiano e Tito e ampliado em suas instalações por Domiciano. Daí, o interesse de confronto entre as dimensões da arena romana e da praça de esportes.

D. Vicente disse que as dimensões do Coliseu estavam nas enciclopédias e ao alcance de todos, mas o registro indicava a abundância de verificação local. O assunto, sem dúvida, foi esquecido, até que, dia 10 do corrente, recebeu o jornalista de maneira totalmente inesperado correspondência do prelado anunciando o resultado da verificação.

O gesto de D. Vicente foi desses de causar gerais simpatias e de deixar o colega Alberto André perplexo, eis que a conversa fora acidental e despreocupada. Ainda mais,

SABER PARA REAGIR — Um olhar fotográfico sobre o mundo atual nos colhe uma primeira impressão: que o mundo vai bem. Que funciona. Que está em ordem. Um olhar crítico, porém, nos revela seu estado de conflito. Mundo de fome — segundo recentes informações da FAO, a população mundial tem de sobreviver quase sem comida. Mundo de doença — A geografia da doença sem médicos aponta a proporção de 100 médicos para a classe rica e somente para a pobre. Saúde é privilégio de exceção. Mundo de mortalidade infantil — esta, nos países subdesenvolvidos é dez vezes superior à dos países desenvolvidos. Mundo promiscuidade — se o ritmo de explosão demográfica continuar, antes do ano 2000, mais de 7.410 milhões de pessoas superpovoarão a terra. Evitamos desde já as consequências desastrosas? Os mapas da fome e do analfabetismo mostram. — Só no Brasil contamos 50,5% de analfabetos. Cada dia, por exemplo conta 72%. Como sonhar com democracia sem ensino e educação? Mundo de exploração — por exemplo, a espoliação crescente das nações pobres. Prevê-se que em 1970 a América Latina sofrerá uma perda de 20 bilhões de dólares como consequência das trocas comerciais. Nos dois continentes cada vez mais explorado, em que o produtor cada vez mais pobre, vê a posse como privilégio dos cada vez mais ricos, vê seus direitos cada vez mais alheios, sua dignidade humana cada vez mais desvalorizada. Mundo de guerra — os melhores orçamentos de muitos países são "desviados" para o luxo da guerra. URSS e Estados Unidos consomem, respectivamente, mais de 200 bilhões de dólares por ano para fins militares e de conquista espacial. Mas a autoridade "serve" ao indigente trabalhador que vive esta soma fabulosa. E o rico "investe em capital" (quem "investir em homem"?). E o sangue do pobre profeta. E as aberrações sociais que deixamos de apontar? Certo que o escravo moderno sabe de seu valor e da sua condição. E do grito passa para a ameaça: na América do Sul, por exemplo, quando estourar, será indomável a reação. Como a China de hoje. "Uma grande questão social consiste em saber se a parede de vidro protegerá eternamente o bestes dos animais maravilhosos e se os homens obscuros que procuram avidamente na noite não virão colhidos em um aquário e devorados" — fala Proust. "Nós somos homens e não bem" — ai está a base da reação.

A IGREJA ESTÁ AI — Diante destes contrastes conhecidos nas aparências, diante do caótico legalmente construído, diante da opressão, dos egoísmos, regimes e lutas, de fato, enfim, da injustiça generalizada que é o "mal do século" está a Igreja. E presença, conscientização, atuação. Sua palavra é: desenvolvimento, o novo nome da paz. Seu promotor o homem. Seu método: justiça, participação, socialização, conjunção de âmbito internacional e nacional. Base, critério e fim: o homem (sua dignidade, sua missão, vocação) à luz da razão e do Evangelho.

## DIA DAS MÃES NO INTERIOR

Realizou-se, dia 11 de maio p. p., em Carázinho, Município de Paulo Frontim, na sede da União Agrícola Instrutiva significativa homenagem ao dia das mães. A promoção teve originalidade. Foi escolhida a Rainha

das Mães. A escolhida foi a mãe de 15 filhos. A homenageada é de origem polonesa. goza de grande amor naquela localidade.

duas vezes maior que o famoso Coliseu, em dimensões e capacidade de acomodações. Mas não se pode deixar de assinalar que a obra foi impressionante para a época. ("Correio do Povo")

## Porto de Laguna será o maior celeiro da pesca no País

RIO (AN) — A Companhia Porto de Pesca de Laguna, nos próximos cinco anos virá a se tornar a maior produtora nacional de pescado, segundo estimativas do DNPVN, órgão do Ministério dos Transportes que está incumbido de organizar a estrutura da C.P.L. Fundada no programa estratégico de Governo, o decreto-lei que instituiu a empresa prevê ampla participação da iniciativa privada em sua constituição. A nova entidade, que terá 51% das ações preferenciais e nominativas em poder do DNPVN, esta encaráda como uma excelente inversão de capitais privadas, uma vez que durante cinco anos nenhum imposto será gravado aos que nela investirem, ao mesmo tempo que, na integralização de seu capital estão isentos de impostos, taxas e quaisquer outros ônus fiscais com preceitos na competência

da União. O regime de organização funcional da Empresa será o de sua administração participativa, com os acionistas, incluindo a possibilidade de participação com o potencial mercado peixe; possibilidade de implantação progressiva de dispositivo portuário; possibilidade de outras instalações de controle e preempções para as expansões das atividades industriais de caça de pesca, freio, etc., constantemente operadas, com o potencial mercado peixe; possibilidade de outras instalações de controle e preempções para as expansões das atividades industriais de caça de pesca, freio, etc., constantemente operadas, com o potencial mercado peixe; possibilidade de outras instalações de controle e preempções para as expansões das atividades industriais de caça de pesca, freio, etc., constantemente operadas, com o potencial mercado peixe.

## ESPORTE EM REVISTA

- ★ Resultados dos certames paranaenses: Sábado: 0 x Grêmio Oeste 2. Domingo: Água Verde 1 x Primavera 3 x Paraná 1. Atlético 0 x Seleção 0 x Grêmio 2 x Cianorte 1.
- ★ Resultados de São Paulo: Santos 1 x Corinthians 1. São Paulo 1 x América 3. Palmeiras 3 x Ferroviária 1. Portuguesa 3 x Paulista 2. Portuguesa Santista 4 x Guarani Botafogo 3 x São Bento 0.
- ★ Resultados do Rio, sábado: Flamengo 2 x Fluminense 1. Domingo: América 2 x Portuguesa 2 e Vasco 0 x Fluminense 1.

# LUD

CURITIBA — 28 DE MAIO DE 1969 — PÁGINA 8

## Criança não mente: Imagina

ANA MARIA PIMENTEL

Agência S.I.B. — Maio — É preciso não confundir imaginação da criança com mentira. Muitas vezes, isso acontece. É por falta de discernimento, a criança pode ser má orientada, sendo prejudicada. É comum a gente ouvir uma criança contar vantagens, inventar histórias que sabemos ser fantásticas, ou até mesmo histórias bastante plausíveis. Se começarmos a chamá-la de mentirosa, especialmente, na frente de outras crianças, poderemos estar a prejudicá-la mais ainda. Se ela conta vantagens, ou inventa qualquer coisa, talvez seja por estar precisando se fazer valer. Talvez seja uma compensação. Se ela não consegue competir com as outras crianças em termos reais, usará da fantasia para conseguir isso. Até certo ponto a coisa poderá ser normal, e é só dar um pouco mais de atenção, ou de qualquer outro tipo de segurança, para que ela não venha a lançar mão desse tipo de reação. Ao mesmo tempo há o caso de crianças que possuem muita imaginação. Então contam histórias fantásticas, conservando sempre um pouco de realidade. E nesse caso a imaginação é considerada como um fator positivo na criança. Basta considerar que toda a literatura infantil está baseada nisso. Não é a toa que lá traz essas características. E que a criança numa certa idade reage dessa maneira: vivendo num mundo fantástico. Ou pelo menos criado por ela. E basta acompanhar um pouco uma criança em seus jogos e brincadeiras. Sempre entra uma parte de imaginação. E que imaginação! É interessante também notar que esses elementos variam muito. Hoje em dia a criança já brinca de ir à lua, de foguetes, de astronauta, colocando toda a tecnologia em sua vida cotidiana. Fala disso tudo da forma mais normal. E que há muito tempo atrás esses temas eram considerados bem mais fantásticos. Basta ler Julio Verne. Mas voltando à imaginação da criança, é interessante notar que apesar de toda a fantasia ela conserva, e chega mesmo a fazer questão de conservar certos pontos de contato com a realidade. Exemplo típico disso foi o que aconteceu outro dia com Paulinho. Ele está com 4 anos e no auge de sua imaginação. Logo cedo, empunhando um arco e uma flecha autênticas e sentindo-se o próprio índio ou matador de bichos na floresta, ao lhe perguntarem se havia sonhado com índios respondeu que não. Que havia estado na lua. Perguntaram então, se havia encontrado muitos índios na lua teve a resposta imediata, fazendo uma carinha de quem possui toda a sabedoria, mas, ora. Na lua não existe índio. Como é que eles vão voar até lá! — E tudo é tão lógico para ele. Pois se índio não sabe nem fazer casa como nós, como é que poderia ter um foguete para ir à lua. Até a imaginação tem que ter seus limites.

## Paulo congratula-se com o presidente

Reafirmando sua integral confiança na formação democrática do Presidente Costa e Silva, o Governador Paulo Pimentel endereçou mensagem ao Chefe da Nação na qual se congratula com o seu recente pronunciamento em favor do chamamento da área política na condução dos destinos do país, dentro das diretrizes irrevogáveis da Revolução. Assinala o Sr. Paulo Pimentel sua grande satisfação pelo pronunciamento que o

marechal Costa e Silva fez na Vila Militar, principalmente porque dois dias antes, em entrevista coletiva à imprensa de Londres, reafirmou sua integral confiança na formação democrática do Presidente da República e na certeza de breve convocação da classe política para dar, em cooperação estreita e patriótica com seu governo, uma estrutura econômica e política à altura do desenvolvimento e grandeza da Nação.

## COMUNICADO N.º 1

No dia 3 de maio de 1969, na Sociedade Polono-Brasileira Tadeusz Kosciuszko, em Curitiba, constituiu-se o Comitê Provisório do Centenário da Emigração Polonesa ao Paraná, cuja iniciativa partiu de todas as organizações brasileiro-polonesas em nosso Estado.

A diretoria provisória do Comitê convocou todas as organizações brasileiro-polonesas para o dia 1.º de junho de 1969, às 14 horas, na sede da sociedade Polonesa Renascença, em Ponta Grossa, para a reunião, em que será discutida a constituição da diretoria do futuro Comitê definitivo.

Curitiba, 3 de maio de 1969.  
Diretoria Provisória:  
Jorge Semeniuk — presidente  
João Krawczyk — secretário